



GŁOS KUTNOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 3 LUTEGO 1949 ROKU Nr. 32 (1333)

Ludność Nankinu oczekuje wyzwolenia Armia Ludowa maszeruje zwycięsko naprzód

MOSKWA (PAP) — Według wiadomości prasowych oddziały armii narodo-wyzwoleńczej znalazły się już pod Pukou i Puczen na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang, tuż na przeciwko Nankinu.

Oba te punkty stały się już rejonem działań wojennych.

Na brzeg południowy napływają bez przerwy uchodźcy z Hukou.

Obrota Pukou jest spawalniczo wana. W miejscowości tej toczą się żołnierze armii Kuomintangu, oczekujący kolejką by móc przepłynąć się na południowy brzeg rzeki Jang-Tse-Kiang.

NASTĘPCA CZANG-KAL-SZKA CHCE BRONIC NANKINU

Jak donoszą dzienniki, p. o. prezydenta Chin Li-Tsung-Yen odbył kilka narad z dowódcami wojskowymi w celu omówienia sprawy obrony Nankinu.

Równocześnie prasa donosi, że do Nankinu ma przybyć grupa generała Czang-Gana która ma wzmocnić miejscowy garnizon.

W mieście krąży rozmaite pogłoski. Wszyscy, poczynając od szarego obywatela miasta, a kończąc na urzędnikach, przypuszczają, że Nankin przelidzi się w ręce armii narodo-wyzwoleńczej.

OBŁUDNA TAKTYKA KUOMINTANGU

LONDYN (PAP). Powołując się na wiarogodne źródła, agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że pełniący obowiązki prezydenta Chin Kuomintangowski Li-Tsung-Yen postanowił kontynuować przygotowania wojskowe, stosując nadal taktykę życzenia nawiazania rozmów pokojowych z chińskimi władzami ludowymi.

Decyzja Li-Tsung-Yena dalszych przygotowań wojennych miała zapasie w Szanghaju po rozmowie z generałami Pai i Ho Yling b. ministrem obrony.

Generał Pai oświadczył korespondentowi Reutersa, że jest zdecydowany utrzymać front na linii rzeki Jang-Tse i nie zamierza ewakuować znajdujących się nad tą rzeką portów.

PODRÓŻ ŻONY CZANG-KAL-SZKA

LONDYN (PAP). Jak podaje z Sydney agencja Reutersa, obiegają tam pogłoski o przybyciu do tego miasta madame Czang-Kal-Szek.

Przypuszcza się, że żona Czang-Kal-Szeka zatrzymała się w Australii w drodze powrotnej z Waszyngtonu do Chin.

OŚWIADCZENIE PRZEDSTAWICIELA CHIŃSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

MOSKWA (PAP) Jak donosi z Szenu: agencja Sinhua, przedstawiciel Partii Komunistycznej Chin, ogłosił oświadczenie, wzywające rząd nankiński, by ponownie aresztował japońskie go zbrodniarza wojennego Okamura, uniewinnionego niedawno przez sąd wojskowy Kuomintangu, jak również do-

konał aresztowania głównych kuomintangowskich zbrodniarzy wojennych.

Zadanie to opiera się na wyrażeniu przez rząd Kuomintangu zgody na osiem warunków rokowań pokojowych, wysuniętych przez kierownictwo Chińskiej Partii Komunistycznej.

Zadając aresztowania zbrodniarzy wojennych, wymieniających w deklaracji Chińskiej Partii Komunistycznej z dnia 25 grudnia, oświadczenie stwierdza, że szczególne znaczenie ma sam Czang-Kal-Szek, który zbliżył obecnie do Hynhua, a stamtąd być może będzie usiłował uciec za granicę pod ochroną imperializmu amerykańskiego, lub angielskiego.

Odprawa w KC PZPR

Dn. 31.1. 1949 r. odbyła się w gmachu KC PZPR odprawa I sekretarza Wojewódzkich Komitetów PZPR z udziałem kierowników wydziałów rolnych i organizacyjnych Wojewódzkich Komitetów Partii, oraz kierowniczego aktywu ZMP.

Odprawie przewodniczył tow. CYRANKIEWICZ. W toku obrad przybyli przewodniczący KC PZPR tow. BOLESŁAW BIERUT oraz tow. JAKUB BERMAN.

Porządek dzienny obejmował sprawy: 1) działalności ZMP, 2) struktury organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych, 3) zadań organizacji partyjnych w sprawie rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej.

Referat został wyłożony przez tow. ROMANA ZAMBROWSKIEGO. Po referacie odbyła się dyskusja, w której wypowiedziało się 17 uczestników narady.

Dyskusję zreasumował tow. R. Zambrowski; w sprawach hodowli reasumację dyskusji przeprowadził tow. H. Chelchowski.

Odrzucenie rozłamowego wniosku TUC przez Komitet Wykonawczy Ś.F.Z.Z.

PARYŻ (PAP). — Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych odrzucił wszystkimi głosami przy 2-ch powstrzymujących się (Skandynawia i Australia) wniosek Kongresu Brytyjskich Trade-Unionów, aby ŚFZZ zawiesiła swą działalność na okres 1 roku.

Na posiedzeniu Komitetu obecni byli przedstawiciele Australii, Nowej Zelandii, Ameryki Łacińskiej, Kuby, krajów Bliskiego Wschodu, Rumunii, Polski, Czechosłowacji, Związku Radzieckiego, Chin, Holandii, Jugosławii, Chile i Francji.

Na miejsce delegata Holandii Kupersa, który wraz z przedstawicielami W. Bry-

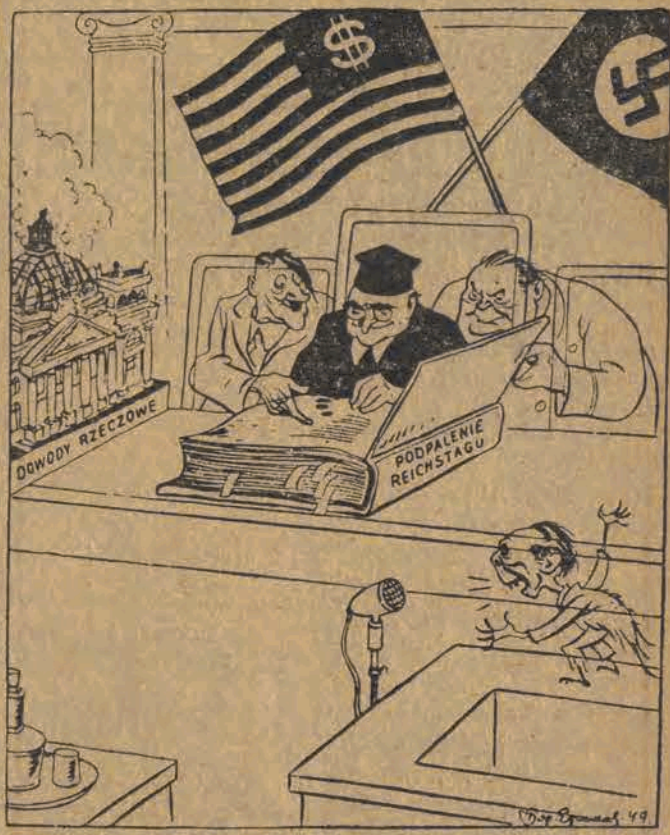
tanii i USA opuścił niedawno obrady Biura Wykonawczego ŚFZZ, przybył nowy delegat.

Wyrok w procesie Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — Sąd brytyjski w Duesseldorf skazał przywódcę komunistów Zachodnich Niemiec Maxa Reimanna na 3 miesiące więzienia.

Reimann oskarżono za publiczne wygłoszenie przemówienia, w którym wystąpił z krytyką uchwał londyńskich w sprawie Zagłębia Ruhry, oraz polityków zachodnio-niemieckich, porajających te uchwały. Obrońca zapowiedział apelację.

Proces przywódców komunistycznych w Nowym Jorku



Sędzia Medina, ławnicy i oskarżeni publiczni

Projekt ustawy o zmianach w organacji naczelnych władz gospodarki narodowej

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 1 lutego r. uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P.

Wśród projektów, uchwalonych przez Radę Ministrów, znajduje się projekt ustawy o zmianach w organacji naczelnych władz gospodarki narodowej.

Węgierski Niepodległościowy Front Ludowy poprowadzi masy pracujące Węgier do Socjalizmu

BUDAPEST (PAP). W dniu 1 lutego br. ogłoszony został komunikat o utworzeniu Węgierskiego Niepodległościowego Frontu Ludowego. W skład tego Frontu wchodzi: Węgierska Partia Pracujących, Niezależna Partia Drobnych Rolników, Partia Narodo-Chołpska, Węgierskie Związki Zawodowe, Związek Chłopów Pracujących i Robotników Rolnych, Związek Węgierskich Kobiet Demokratycznych i Ludowy Związek Młodzieży Węgierskiej.

Komunikat stwierdza, że Węgierski Narodo-Chołpski Front Niepodległościowy, który został po wyzwoleniu stworzony z inicjatywy Węgierskiej

Partii Komunistycznej — spełni swe zadanie. Komunikat stwierdza, że celem Frontu Ludowego są następujące: przekształcenie Węgier w państwo pracujących, w Republikę Ludową, jednoczącą wszystkie siły demokratyczne, w której wzmacnia się sojusz robotniczo-chłopski pod kierownictwem klasy ro-

botniczej i jej Partii, zabezpieczenie rozwoju gospodarki węgierskiej, na zasadach planowości i zabezpieczenie podwyższenia stopy życiowej mas pracujących, stworzenie warunków podniesienia kultury i prowadzenie zdecydowanej walki przeciwko siłom imperialistycznym, które zagrażają niezależności Węgier.

Prezydium Tymczasowej Krajowej Rady Węgierskiej Niepodległościowego Frontu Ludowego ukonstytuowało się następująco:

Przewodniczącym Prezydium został wicepremier Matyas Rakosi, zaś wiceprzewod-

niczącym — premier Istvan Dobi i minister Ferenc Erdel. Na sekretarza obrano ministra spraw zagranicznych Laszlo Rajka. Poza tym wybrano Komitet Organizacyjny złożony z 8 osób.

Po wyborze Prezydium wicepremier Rakosi wygłosił programowe przemówienie.

Clay »przerazony« aferą przemysłową

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Monachium, że niedawno wykryto tam wielką organizację przemysłową, która przemycała towary niemieckie do Szwajcarii, Belgii, Francji i Włoch.

Generał Clay przyznał, że ta — jak oświadczył — „organizacja międzynarodowa” — wywoziła z Niemiec Zachodnich w ciągu jednego tylko roku cenne towary przemysłowe o łącznej wartości 200 milionów dolarów, w tym aparaty pomiarowe i fotograficzne, oraz wyroby ze złota i srebra.

Skandal przybrał takie rozmiary, że władze zmuszone były dokonać aresztowań. Aresztowano już około 200 osób.

Sa to wszystko amerykańscy wojskowi, lub urzędnicy cywilni oraz przesiedleńcy.

Transport towarów niemieckich poprzez granicę odbywał się na amerykańskich samolotach wojskowych

Lud francuski wypowie się

przeciw polityce reakcji i grabieży

Oświadczenie towarzysza Jacques Duclos

PARYŻ (PAP). — W ostatnim dniu obrad Federacji Partii Komunistycznej Departamentu Charente Maritime wygłosił przemówienie sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej JACQUES DUCLOS.

Mówca stwierdził m. in., że utworzenie unii europejskiej nie położy bynajmniej kresu sporom między poszczególnymi krajami marseillowskimi.

Wspaniałe rozwój przemysłu metalowego w Polsce

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego wykonały plan produkcyjny za rok ub. z nadwyżką.

Ogólna wartość wytworzonych artykułów wynosi 1.151,6 mln. zł., podczas gdy plan przewidywał produkcję wartości 1.020 mln. zł., według cen z roku 1937.

O stałym wzroście wytwórczości przemysłu metalowego świadczą następujące cyfry: w I kwartale roku ub. wartość produkcji wynosiła 256.381 tys. zł., we dług cen przedwojennych, w 4 kwartale wzrosła do 335.990 tys. zł., wobec zaplanowanych 282.949 tys. zł.

Wysokie przekroczenie planu w 4 kwartale ub. roku było wynikiem przede wszystkim realizacji zobowiązań przedkongresowych.

Podkreślił on, że tzw. unia europejska jest narzędziem reakcyjnej polityki, prowadzonej przez anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych i ich lokajów.

Nawiązując do mających wkrótce odbyć się we Francji wyborów do władz samorządowych Duclos oświadczył m. in.:

„Dnia 27 marca lud francuski wypowie się, czy zamierza położyć kres polityce reakcji i grabieży, polityce nędzy i dymisji narodowej, uprawianej przez rząd poparcia gaullistów.

Głosząc na kandydatów unii republikańskiej i ruchu oporu, na kandydatów Partii Komunistycznej, Francuzi powiedzą „nie” — represjom antyrobotniczym i antydemokratycznym, „nie” — polityce awantur wojennych,

Rocznica niepodległości Republiki węgierskiej

BUDAPEST. Z okazji przypadającego święta trzeciej rocznicy niepodległości Republiki Węgierskiej odbyło się w operze państwowej galowe przedstawienie, na które przybyli: prezydent Republiki Szakasits, wicepremier i sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Matyas Rakosi, rząd in corpore, korpus dyplomatyczny, wybitni przedstawiciele świata politycznego, społecznego i gospodarczego, przedstawiciele świata pracy i pracującego chłopstwa, oraz przedstawiciele kościoła.

Dłuższe przemówienie wygłosił premier Dobi.

Onówił on rozstrzygające zmiany, jakie zaszły na polu wzajemnego stosunku pomiędzy ludem pracującym a państwem,

i które w konsekwencji przyniosły nowy stosunek do pracy, — współzawodnictwo i sukcesy gospodarki planowej.

Premier podkreślił, że gwarantem sukcesów narodu węgierskiego jest to, iż może się on oprzeć na postępowych i miłujących pokój siłach świata.

Wyzwolenca armia Związku Radzieckiego przyniosła narodo-wi węgierskiemu wolność.

Przyjaźń Związku Radzieckiego go zapewnia Republice Węgierskiej demokratyczny rozwój.

Toteż w dniu święta Republiki naród węgierski zwraca się z wyrazami wdzięczności do Związku Radzieckiego i do wielkiego przyjaciela narodu węgierskiego Generała Stalina.

Współpraca handlowa Polski i Szwecji czyni zadość potrzebom gospodarczym i odbudowie obu krajów

Importujemy ze Szwecji cenne surowce i materiały, jak rudę żelazną, ferrostopy, celulozę, a także — potrzebne urządzenia inwestycyjne, obrabiarki, maszyny, narzędzia itp.

Jednym z pierwszych państw, z którymi zawaraliśmy umowę handlową była Szwecja (20 sierpnia 1945 r.)

Jednocześnie Szwecja udzieliła nam kredytu towarowego na 100 milionów koron, spłacanego przez nas stopniowo.

Następnie otrzymaliśmy kredyt na zakup 15 tysięcy koni i 2500 sztuk bydła.

Wzajemna wymiana odgrywa coraz większą rolę w całokształcie obrotów handlu zagranicznego obu krajów.

W porównaniu z poprzednimi latami Polska wysunęła się w roku ub. na jedno z czołowych miejsc, zwłaszcza jako eksporter — wśród państw, z którymi

WARSZAWA (PAP) Polski handel zagraniczny, stale zwiększając obroty towarowe z krajami demokracji ludowej i ZSRR, wykazuje jednocześnie tendencje do utrzymywania i rozszerzania wymiany handlowej z innymi krajami. Wśród nich — jednym z najważniejszych naszych kontrahentów jest Szwecja, z którą łączą nas naturalne interesy gospodarcze o dużym zasięgu i sile atrakcyjnej dla obu stron. Oba kraje doskonale się uzupełniają, dostawy bowiem szwedzkie czynią zadość potrzebom życia gospodarczego i odbudowy Polski, my zaś dostarczamy do Szwecji, potrzebne surowce przemysłowe i półfabrykaty, a przede wszystkim — węgiel i koks.

Szwecja utrzymuje najbardziej cenne stosunki handlowe. Szczególnie znaczenie dla współpracy obu krajów ma umowa inwestycyjna z 1947 r., która pozwoliła nam uplasować w

przemysłu szwedzkim zamówienia na sumę 361,5 mil. koron. W ciągu 4 lat otrzymamy ze Szwecji m. in. kompletną aparaturę linii najwyższego napięcia Śląsk — Warszawa, urządzenia dla szeregu elektrowni, wielkie kotły parowe dla elektrowni na wycich i istniejących, urządzenia dla przemysłu papierniczego, oraz pełne wyposażenie 3 fabryk sztucznej dykty.

Dzięki tym dostawom będziemy mogli ponadto wybudować fabrykę nowoczesnych materiałów budowlanych oraz rozpocząć produkcję nowego rodzaju betonu przedprężanego, które dają oszczędność 90 proc. za lata przy wytrzymałości normalnego betonu.

Otrzymamy także aparaturę dla fabryki central i aparatów telefonicznych, która będzie produkowała nowoczesne centrali automatyczne, łączące znacznie szybciej od dotychczas znanych w Polsce.

Rafinerie ropy otrzymują wyposażenie, które umożliwi produkcję smarów wysokiej jakości.

Przy pomocy rządowej szwedzkiej przeprowadzona będzie w najbliższych latach pełna elektryfikacja kolejowego węzła warszawskiego i liczących linii podmiejskich.

Polska gospodarka morska przed nowym etapem rozwoju

WARSZAWA (PAP) W dniu 31 stycznia br. w sali Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Warszawie Minister Żeglugi Adam Rapacki wygłosił odczyt pt. „Polska Gospodarka Morska”.

Prelegent stwierdził na wstępie, że możliwości rozwojowe naszego handlu morskiego i żegluga morskiej, są w obecnej chwili większe, niż kiedykolwiek.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem gospodarki polskiej na morzu jest stworzenie na Bałtyku węzła komunikacji morskiej, niezależnego od armatorów zagranicznych i tak rozbudowanego, aby mógł obsłużyć całe obroty handlu zagranicznego przechodzące przez nasze porty.

Konieczna będzie rozbudowa floty handlowej

Plan 6-letni przewiduje poważne powiększenie jej tonażu, przy czym znaczna część statków wyprodukowana będzie w stoczniach krajowych. Również przelańki naszych portów wg wstępnego planu długofalowego wzrosną dwukrotnie w stosunku do chwili obecnej.

Prelegent przypomniał słuchaczom, iż w marcu bieżącego roku miało miejsce 4-ta rocznica od chwili przyłączenia zachodniego wybrzeża morskiego do naszego organizmu gospodarczego.

Nasze osiągnięcia na odcinku odbudowy i rozbudowy portów i żegluga morskiej były w ciągu tego okresu bardzo poważne.

USA uznały rząd Izraela i Transjordanii w wyniku tajnego porozumienia z Anglią w sprawie polityki na Bliskim Wschodzie

WASZYNGTON (PAP).—Urzędowo podano do wiadomości, iż Stany Zjednoczone uznały de jure rząd Izraela i Transjordanii.

Dotychczas Stany Zjednoczone uznawały rządy obu państw jedynie de facto.

Uznanie de jure oznacza, iż St. Zjednoczone mianują w obu tych krajach swych przedstawicieli dyplomatycznych.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa podaje komentarz egipskiego dziennika „Al Misri” na temat uznania de jure przez Stany Zjednoczone Izraela i Transjordanii.

„Pomoc” ta będzie jednak w pierwszym rzędzie skierowana na rozbudowę angielskich baz wojskowych w tym rejonie.

USA zamierzają ponadto — zdaniem dziennika — popierać koncepcje odstąpienia Transjordanii całego rejonu Jerozolimy.

nej pomocy finansowej dla rozwoju „zacończonych terenów” na Bliskim Wschodzie.

Pomoc Polski dla elektrowni czeskiej

PRAGA (PAP). Z końcem stycznia b. r. uległa uszkodzeniu elektrownia w Pradze, wskutek czego połowa miasta pozbawiona została prądu elektrycznego.

Nie posiadając odpowiednich części zapasowych, niezbędnych do uruchomienia elektrowni, przedstawiciele energetycznego przemysłu energetycznego zwrócili się telegraficznie do Polski z pro-

śbą o wypożyczenie trakujących części.

Dyrektor techniczny polskiego przemysłu energetycznego inż. Latour załatwił natychmiast próbną dostarczenie niezbędnych części elektrowni praskiej.

Cała prasa czeska przytacza tę wiadomość, jako piękny przykład bratniej współpracy czechosłowacko - polskiej.

Gigantyczne plany rozbudowy Moskwy

MOSKWA (PAP). W sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych rozpoczęła się konferencja moskiewskiej organizacji WKP(b).

Moskwa stała się nie tylko potężnym arsenałem przemysłu, zaopatrzonego cały kraj, ale także laboratorium pracy partyjnej - politycznej.

MOSKWA (PAP). Ogłoszono w Moskwie uchwałę Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) w sprawie przygotowania nowego planu generalnej przebudowy Moskwy.

Lata wojenne — rzecz prosta — zatrzymały realizację tego planu i wyrzuciły znaczne straty.

W związku z tym realizacja wielkiego planu rekonstrukcji Moskwy przeciągnie się jeszcze 3-4 lat, po czym wejść ma w życie nowy gigantyczny plan 20- — 25-letni, którego opracowanie na mocy ogłoszonego postanowienia rządu ZSRR i KC WKP(b) rozpoczyna się już obecnie.

W dniu wczorajszym w sali OKZZ w Łodzi odbyła się konferencja przedstawicieli Powiatowych Rad Zw. Zaw. dyrekcji fabryk, Rad Zakładowych oraz komitetów powiatowych PZPR, w sprawie pomocy. Jaka klasa robotnicza podjęła się udzielać mieszkancom wsi.

Sprawozdanie działalności Komitetu Pomocy Wsi przy OKZZ wygłosił wiceprzewod. tow. Gradecki i Głowacki. Obydwaj podkreślili konieczność przyścia z pomocą

Wsi, która jest jeszcze zacończona pod względem gospodarczym i kulturalnym. Ważną rolę odgrywać tu będą zorganizowane na wsiach ośrodki maszynowe, które przyczynią się do ulepszenia gospodarki rolnej.

Przedstawiciel KW PZPR t. Bukowski oświadczył, że współpraca miasta z wsią jest u nas zagadnieniem nowym, ale bardzo ważnym. Dlatego w teren posyłać trzeba ludzi odpowiedzialnych

Nawiązać także należy współpracę kulturalno-oświatową, wysłać prelegentów oraz grupy artystyczne.

Następnie zabrali głos przedstawiciele Powiatowych Rad Zw. Zawodowych, zdając sprawozdanie ze swej działalności.

Skłerniewice wzięły w opiekę 5 wsi, w których zorganizowano ośrodki maszynowe. Robotnicy Radomska urządzili zabawę dla dzieci wiejskich. Planują zelektryfikowanie i zradiofonizowanie wsi, które wzięły pod swoją opiekę.

Przedstawiciele Pow. Rad Zw. Zaw. uskarżają się na trudności lokomocyjne w utrzymywaniu stałego kontaktu z ośrodkami maszynowymi.

Zacieśnia się współpraca wsi i miasta

Robotnicy pomagają chłopom organizować ośrodki maszynowe i otaczają opieką biedne wsie

mi, na słabą współpracę Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Reasumując dyskusję, jaka wywiązała się po sprawozdaniach, przewodniczący OKZZ tow. Widawski oświadczył, że ruch organizowania pomocy dla wsi; powinien objąć całą klasę robotniczą. Fabryka, która wzięła w opiekę jakiś ośrodek wiejski wysłać będzie tam w dni świąteczne ekipy robotników, w celu na prawy maszyn rolniczych i na wzywiania kontaktów z chłopami. W ekipach tych nie może braknąć i kobiet. Między Powiatowymi Radami Zw. Zaw. a Komitetem Pomocy Wsi przy OKZZ musi istnieć ściśle porozumienie w celu skoordynowania pracy. Sam.

Prognoza pogody w dniu dzisiejszym

Zachmurzenie zmienne, na ogół nieduże, z możliwością przelotnych opadów na wschodzie kraju.

Mroźno, temperatura nocą od -4 st. na Zachodzie, do około -12 st. na Wschodzie kraju.

Umiarkowane, porywiste wiatry z kierunków północnych, słabnące podczas dnia.

Nad obszar Polski będą napływać chłodne masy powietrza arktycznego.

Nowa ustawa prez. Trumana godzi w interesy robotników

WASZYNGTON (PAP).—Prezydent Truman przedłożył Kongresowi USA projekt nowej ustawy o pracy

Prezydent Truman pozostawia w mocy ustawę Taft-Hartley do czasu uchwalenia nowego projektu, co — jak się przewiduje — potrwa dość długo.

Sam projekt Trumana opiera się wprawdzie na tzw. „Akcje Wagnera”, lecz wprowadza doń rozmaite przepisy antyrobotnicze z ustawy Taft-Hartley, jak np. zakaz strajków solidarnościowych,

Proces 12 sabotażystów z Aleksandrowa rozpocznie się jutro przed Sądem Doradczym w Łodzi

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się przed Sądem Doradczym w Łodzi wielka rozprawa przeciwko grupie 12 oskarżonych — kierowników fabryk, magazynierów, szoferów i ich pomocników z Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Dżewiarskiego w Aleksandrowie oraz przeciwko właścicielom prywatnych fabryk pończosmich, którzy

doпустиł się olbrzymich nadużyć.

Rozprawie przewodniczy prezes Sądu Doradczego — Blochowicz, oskarżenie popierają przewodniczący Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej, Majej i prokurator Grzebecki.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Wiktor Lewandowski, Józef Poczepszy, Henryk Surowiecki, Józef Roliński, Mi-

chał Cichowski, Jan Kościński, Edward Szwowski, Stefan Piłatowski, Mieczysław Borzęcki, Emilian Olszewski, Antoni Kaczmarek i Roman Przybyłowicz.

Oskarżeni organizowali kradzież przędzy z Państwowych Zakładów Dżewiarskich — przędza ta wędrowała do prywatnych fabryczek aleksandrowskich.

gle przerwał, gdyż Aleksy, który stał za nim trącił go w plecy.

Nie odrywając oczu od głośnika, pobladły Kowszow wchłaniał każdy dźwięk, który raczej odgadywał niż słyszał. Całe świadome życie pokolenia Aleksiego była nierozdzielnie związane ze Stalinem, z całą jego działalnością, jego książkami, jego przemówieniami. Od szkolnych lat do tego dnia, kiedy zapamiętał słowa: „Przysięgamy tobie, towarzyszu Leninie!” dla Aleksiego Kowszowa, i jego rówieśników Stalin na zawsze pozostał ty i jedyne nauce, którego autorytet był niezmiernie jasny i nieomylny. Kiedy rozpoczęła się wojna, kiedy u wielu nawet najbardziej wypróbowanych i dzielnych ludzi drgnęły w trwodze serca, myśli ich z nadzieją zwróciły się do Stalina. I ludzie usłyszeli słowa, które przenikały do głębi: „Towarzysze! Obywateli! Bracia i siostry! bojownicy armii i floty! Do was zwracam się, moi przyjaciele!”

„Teraz Stalin wchodzi na mównicę. W tej chwili dla Aleksiego nie istniało nic poza głosem Stalina. Głos ten dodawał wiary i woli.

Stalin nie uspakajał. Wiedział, że narodowi nie potrzebne są słowa pociechy, a jedynie słowa prawdy. I jak zawsze naród usłyszał od Stalina prawdę: „niebezpieczeństwo nie tylko nie osłabło, a odwrotnie jeszcze się wzmoгло. Wróg... grozi naszej sławnej stolicy — Moskwie...”

Stalin, który wpoił w ludzi świadomość, że najcenniejszym kapitałem na świecie jest człowiek, z męską siłą powiadał naród o tym, że za Ojczyznę padło setki tysięcy radzieckich ludzi. W powoli rozlegającym się głosie drgał głęboki ból.

W. Ażciew 63 Daleko od Moskwy

Aleksy wywarł na Chmarze dodatnie wrażenie. Geolog z łatwością nawiązał z nim rozmowę. Wyjaśnił jaki był cel jego przyjazdu do Nowińska, wykazał znajomość spraw budowy, nazwał Grubskiego starym przyjacielem. Według zdania Chmary w Rubieżańsku do budowy rurociągu naftowego odnoszą się negatywnie, uważają że obecnie gdy wszystkie siły należy skierować na front — rurociąg jest zbędny. Jeszcze niedawno Aleksy przepuściłby takie słowa mimo uszu. Ale teraz, wypowiedziane przez Chmarę, oburzyły go do żywego. Inżynier z trudem powstrzymywał się od szorstkiej odpowiedzi.

Wreszcie gość podniósł się. Wyraził nadzieję i życzenie aby zobaczyć Olgę i Aleksę u siebie w Rubieżańsku. Ubierając się powiedział do Olgi.

— Nie zapomnij mojej rady...

Kowszow ścisnął pięści — wściekał go cynizm tego człowieka. Ledwo gość odszedł, jak Olga w zmęczeniu opadła na łóżko. Oczy jej napłynęły się łzami.

— Proszę panować nad sobą, wszak nie można tak! — dotknął jej ramienia Aleksy. — Dogonię go, pragnąłbym się z nim rozmówić.

— Dobrze, dobrze — obojętnie powiedziała Olga.

— Kowszow wyszedł na ulicę. Chmara stał niedaleko domu obok osobowej maszyny która czekała na niego.

— Zdenerwowaliście gospodynię, — powiedział Aleksy.

— Cóż zrobić. Przecież nie mogę jej oszukiwać!

— Przybyliście niespodzianie, jak grom z jasnego nieba. Olga Fedorowna nie wierzy, że Radionow umarł, — nagle powiedział Aleksy i podszedł do Chmary całkiem blisko.

Geolog silny chłop o szerokich barach stał trzymając ręce w kieszeniach z szeroko rozstawionymi nogami.

— Nie wierzy? Niech sprawdzi w takim wypadku. Został pochowany na stacji Tajszet. To dopiero kobieta! Ile ją męczył, a ona jeszcze go oplakuje. Niepotrzebnie! Zapomnieć go należy od razu. — Spojrzył na Aleksę i uśmiechnął się cynicznie — I myślę, że przy waszej pomocy młody człowiek zapomni go. Macie szczęście!

I zanim Aleksy coś zdążył odpowiedzieć Chmara siadł do maszyny, życzył dobrej nocy i odjechał.

ROZDZIAŁ TRZYNASTY

Poranek siódmego listopada

Głos Stalina zabrzmiał nagle, prawie niespodzianie, choć wszyscy już długo oczekiwali przemówienia. Ludzie zamarli na swoich miejscach.

Stalin mówił spokojnie, bez pośpiechu z ogromną wewnętrzną siłą. Niektóre jego słowa poprzez tysiąckilometrowe przestrzenie ginęły w eterze wśród szumu i trzasku. Ci którzy zbrali się w klubie nie słyszeli początku przemówienia. Wytworzyło się wrażenie, że stacja radiowa włączyła się zbyt późno.

— Przegapili, durnie — głośno szepnął Greczkin i na-

— Zdenerwowaliście gospodynię, — powiedział Aleksy.

— Cóż zrobić. Przecież nie mogę jej oszukiwać!

— Przybyliście niespodzianie, jak grom z jasnego nieba. Olga Fedorowna nie wierzy, że Radionow umarł, — nagle powiedział Aleksy i podszedł do Chmary całkiem blisko.

Geolog silny chłop o szerokich barach stał trzymając ręce w kieszeniach z szeroko rozstawionymi nogami.

— Nie wierzy? Niech sprawdzi w takim wypadku. Został pochowany na stacji Tajszet. To dopiero kobieta! Ile ją męczył, a ona jeszcze go oplakuje. Niepotrzebnie! Zapomnieć go należy od razu. — Spojrzył na Aleksę i uśmiechnął się cynicznie — I myślę, że przy waszej pomocy młody człowiek zapomni go. Macie szczęście!

I zanim Aleksy coś zdążył odpowiedzieć Chmara siadł do maszyny, życzył dobrej nocy i odjechał.

ROZDZIAŁ TRZYNASTY

Poranek siódmego listopada

Głos Stalina zabrzmiał nagle, prawie niespodzianie, choć wszyscy już długo oczekiwali przemówienia. Ludzie zamarli na swoich miejscach.

Stalin mówił spokojnie, bez pośpiechu z ogromną wewnętrzną siłą. Niektóre jego słowa poprzez tysiąckilometrowe przestrzenie ginęły w eterze wśród szumu i trzasku. Ci którzy zbrali się w klubie nie słyszeli początku przemówienia. Wytworzyło się wrażenie, że stacja radiowa włączyła się zbyt późno.

— Przegapili, durnie — głośno szepnął Greczkin i na-

O strukturze podstawowych organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych

Biuro Organizacyjne KC przyjęło 28 bm. uchwałę „O strukturze podstawowych organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych”. Uchwała ta stanowi ważny dokument, który precyzuje zadania organizacyjne podstawowych ogniw partii w fabrykach, hutach, kopalniach, na kolei i innych przedsiębiorstwach typu produkcyjnego, zadania, wynikające ze statutu uchwalonego na Kongresie PZPR.

Statut nakreśla ogólne zasady, wyznacza ogólne ramy, w których zakładowe organizacje partyjne winny odgrywać rolę kierowniczą w politycznym, społecznym i gospodarczym życiu zakładu i przyznaje poważne uprawnienia podstawowej organizacji. Statut udoskonala formy struktury organizacyjnej.

Te udoskonalone formy, rozszerzone zadania i poważne uprawnienia zapisane w statucie oznaczają utrwalenie do tymczasowego pozytywnego dorobku w pracy naszych organizacji zakładowych. Odzwierciedlają bowiem zmiany, jakie nastąpiły w ciągu ostatnich lat w rozwoju organizacji zakładowych, ich wzrost liczebny, ich zwiększoną aktywność, zwiększoną rolę, znaczenie i autorytet w zakładzie.

Uchwała Biura Organizacyjnego konkretyzuje zadania związane z dostosowaniem praktyki organizacji zakładowych do norm i zasad nakreślonych w statucie.

PODZIAŁ NA ORGANIZACJE ODDZIAŁOWE

Struktura zakładowych organizacji, liczących do 100 członków jest prosta: są to podstawowe organizacje niepodzielne.

Natomiast organizacje, które znacznie przekraczają swą liczebnością 100 członków, należy dzielić na organizacje oddziałowe. (Organizacje oddziałowe tworzą w sumie organizację podstawową, tzn. ogólnozakładową).

Tak głosi statut. Jest to nowe w porównaniu z dotychczasową praktyką. Dotychczas podział na koła oddziałowe przeprowadzany był w myśl zasady, że koło nie powinno liczyć więcej, niż 50 członków. Uchwała Biura Organizacyjnego KC stwierdza, że przeprowadzany w miarę wzrostu organizacji podział na koła oddziałowe był w zasadzie słuszy i przyniósł jako pozytywny rezultat wzrost aktywności organizacji i rozbudowę aktywności przez wysunięcie wielu tysięcy szeregowych członków partii na postępowe sekretarzy kół i członków egzekutywy.

Jednakże Komitety Powiatowe, Miejskie, Dzielnicowe nie zawsze kierowały tym podziałem, nie zawsze sprawdzały, czy jest on celowy i właściwy, czy jest konsekwentnie oparty na zasadzie więzi produkcyjnej, a to w rezultacie prowadziło często do podziału mechanicznego i przynosiło nadmierne rozdrobnienie organizacji.

UJEMNE SKUTKI NADMIERNEGO ROZDROBNIENIA

Mechaniczny podział i nadmierne rozdrobnienie, istniejące w wielu zakładach (często nawet w ramach jednego oddziału fabrycznego mieliśmy kilka kół, liczących po kilkunastu członków), musiało pociągnąć za sobą poważne skutki ujemne: oderwało się od całokształtu życia zakładu, zasklepienie w wąskim kręgu zagadnień. Przeniesienie uchwał partii do całej masy partyjnej stało się poważnie utrudnione, praca ideologiczna musiała szwankować, zebrania kół były często źle prowadzone i mało atrakcyjne, koła nie miały własnego dostatecznie mocnego aktywu i zespołowego kierownictwa.

Poważnym błędem w dotychczasowej pracy większości organizacji zakładowych było to, że nie istniała należyta więź między kołami oddziałowymi, że nie odbywały się regularne ogólne zebrania całej organizacji zakładowej, wskutek czego sprawy dotyczące zakładu jako całości, omawiane i rozstrzygane były jedynie na posiedzeniach Komitetu Zakładowego i przeka-

zywane kołom poprzez odprawy sekretarzy. Nie mogło to nie wpłynąć na osłabienie inicjatywy i oddziaływania organizacji jako całości na sprawy ogólnozakładowe.

POPRAWKI W STRUKTURZE PRZEPROWADZIMY STOPNIOWO

Po zjednoczeniu, na skutek scalenia oddziałowych kół PPR i PPS, stan liczebny oddziałowych organizacji powiększył się i w wielu zakładach odpowiada w zasadzie normom statutowym.

Jednakże jest nie mało i takich zakładów, w których ist-

Napisała
Romana Granas

nieje jeszcze zbytne rozdrobnienie organizacji, bądź też podział jest mechaniczny i nieprawnidłowy.

Biuro Organizacyjne KC poleca organizacjom partyjnym przeprowadzenie niezbędnych zmian i poprawek w sposób należyte przemyślany i planowo przygotowany. Na wstępie Komitety Fabryczne, Kopalniane, Kolejowe itp. winny zanalizować istniejący dotychczas podział organizacji, czy jest on zgodny ze statutem i czy jest celowy z punktu widzenia zadań produkcyjnych, a następnie na posiedzeniu Komitetu przy udziale przedstawicieli Komitetu Powiatowego, Miejskiego, względnie Dzielnicowego omówić i sformułować wnioski dotyczące ewentualnych zmian w budowie organizacji. Wnioski te mogą być wprowadzone w życie dopiero po zatwierdzeniu ich przez egzekutywę komitetu nadrzędnego (powiatowego, miejskiego, lub dzielnicowego).

W wielkich zakładach przemysłowych i na kolei oraz w organizacjach liczących powyżej 500 członków partii zmiany w strukturze organizacji zakładowej mogą nastąpić tylko po zatwierdzeniu odpowiednich wniosków przez Egzekutywę Komitetu Wojewódzkiego.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC kładzie nacisk na stopniowe i planowe przeprowadzenie reorganizacji, najpierw w wielkich, a następnie w średnich i mniejszych zakładach, ostrzegając przed podziałem mechanicznym. Zbytni pośpiech i brak należytego zastanowienia w każdym konkretnym wypadku mogłyby jedynie spowodować zamęt i zakłócenie pracy organizacji zakładowych.

Nie tędy droga ob. Wierzbicki

Pisaliśmy niejednokrotnie w „Głosie” o dużej i odpowiedzialnej roli korespondenta robotniczego i chłopskiego. Wskazywaliśmy na możliwość usprawniania — poprzez masowe korespondencje, zamieszczane w piśmie — pracy produkcyjnej w fabrykach, działalności instytucji handlowych i innych. Podnosiliśmy, że skuteczna walka z biurokracizmem, niedbalstwem i marnotrawstwem musi być prowadzona w poważnej mierze właśnie przez pismo robotnicze, które nie może ograniczyć się do roli informatora, jest ono bowiem jednocześnie współorganizatorem życia.

Codziennie drukujemy ciekawe, pożyteczne korespondencje naszych coraz liczniejszych współpracowników z fabryk i chatup wiejskich. Są ich już dziś setki, a będzie ich coraz więcej, bo to jest jeden z naszych celów, a zarazem obowiązków

GRUPY PARTYJNE

W ramach jednej organizacji oddziałowej — jak głosi uchwała — można tworzyć grupy partyjne, łącząc w nie towarzyszy związanych procesem produkcji, pracujących na wspólnej sali, czy zmianie, na jednym agregacie, czy w jednej brygadzie, lub tworzących zespół współzawodniczą pracę. Liczebność grupy nie może więc być z góry określona, może to być kilkunastu i kilkudziesięciu towarzyszy, zależnie od spraw i zadań produkcyjnych, które łączy. A więc podział nie mechaniczny, nie na dziesiątki, jak to stosowaliśmy do tej pory.

Grupa wybiera swego organizatora, który powinien w miarę potrzeby zwoływać ją na krótkie i rzeczowe narady, poświęcone jak najlepszemu wykonaniu bieżących zadań produkcyjnych, sprawom

współzawodnictwa, nie cierpiącym zwłoki sprawom organizacyjnym, pilnym informacjom politycznym itp. Organizatorzy grup przejmują funkcje dotychczasowych dziesiętników (zbieranie składek, numeracja prasy partyjnej, dopilnowywanie frekwencji na zebraniach itp.).

Jeżeli na zebraniu grupy wypływają wnioski dotyczące oddziału i wymagające uwzględnienia uchwały — to powinny one być przeniesione na zebranie oddziałowej organizacji partyjnej, a w sprawach dotyczących całego zakładu — na ogólnozakładowe zebranie

UPRAWNIENIA ODDZIAŁOWEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Przyjmowanie do partii nowych członków i kandydatów — to prawo organizacji oddziałowej. Również sprawy wymagające stosowania kar partyjnych aż do wydalenia włącznie rozpatrywane są na zebraniach organizacji oddziałowych. Uchwały o przyjęciu, najbliższych numerów

względnie wydaleniu z partii powzięte przez organizację oddziałową Komitet Zakładowy zaopatuje w swoją opinię i przesyła do zatwierdzenia Komitetowi Powiatowemu, Miejskiemu lub Dzielnicowemu.

Organizacja oddziałowa podejmuje uchwały w sprawach politycznej i gospodarczej działalności na oddziale, w sprawach ulepszenia produkcji, współpracuje ściśle z administracją oddziału, nie może jednak przyjmować uchwał w sprawach gospodarczych o charakterze wiążącym dla administracji oddziału. Wszelkie swoje wnioski w tym zakresie winna przekazywać Komitetowi Zakładowemu.

Tylko w poszczególnych wypadkach, w wielkich organizacjach zakładowych, niektórym organizacjom oddziałowym mogą być na mocy uchwały KW przyznane uprawnienia organizacji podstawowych, (w takich organizacjach, jak np. u Cegielskiego, jak na wielkich hutach i kopalniach śląskich i in.).

OGÓLNE ZEBRANIA PARTYJNE

Uchwała Biura Organizacyjnego KC zobowiązuje do zwoływania raz w miesiącu ogólnych zebrań podstawowych (ogólnozakładowych) organizacji.

Na ogólnych zebraniach Komitet Zakładowy winien co pewien czas składać sprawozdania ze swej pracy, na ogólnych zebraniach winny być omawiane najważniejsze sprawy polityczne i gospodarcze, sprawozdania dyrekcji i rady zakładowej oraz podejmowane odpowiednie uchwały.

Obowiązek zwoływania ogólnych zebrań wyływa z całego ducha statutu partii, z zasad demokracji wewnątrzpartyjnej i służyć będzie rozwinięciu inicjatywy mas partyjnych w walce o realizację zadań, jakie przed nimi stawia Partia.

Druga część uchwały Biura Organizacyjnego KC mówi o władzach podstawowej organizacji partyjnej. Zagadnieniu temu będzie poświęcono specjalny artykuł w jednym z najbliższych numerów.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Jak uzyskać większą wydajność pracy

Mówimy ostatnio bardzo wiele o współzawodnictwie pracy, a więc o zwiększeniu produkcji. Najzupełniej słusznie, bo tylko przez zwiększenie produkcji możemy podwyższyć stopień życiową mas pracujących. Istnieje jednak jeszcze niemało przeszkód na drodze do wydajniejszego podniesienia produkcji. Czasem są one większe, czasem drobne,

choć wcale nie mniej dokuczliwe. Jeśli chodzi na przykład o tkacza, to aby mógł on produkować więcej i lepiej, musi mieć dobrą osnowę, watek i sprawnie funkcjonujące krośno.

Tymczasem przedsiębiorstwa często dostarczają tkalni nie równo uprzedzoną osnowę, która na krośnie rwie się niemiłosiernie. Z taką osnową ma

klopot i przewijaczka, i snowacz, ale najbardziej odbija się to na praniu tkacza. W wielu wypadkach ponosi tu winę zgrzeblarnia, jako pierwsza faza produkcji. Od zgrzeblarek właśnie zależy jakość nieodprzędzonej.

Teraz kolej na przedziałnie. Tutaj wiele zależy od majstra. Winien on dokładnie rozstawić wałki żelazne z wałkami, obciążonymi skórka, bo przy złym rozstawieniu, nitka wychodzi nierówno. Bardzo ważną rzeczą jest odpowiednio nawijanie szpulki wątkowych. Szpulka powinna być tak nawinięta, żeby była równa, żeby miała odpowiedni konus, odpowiednią grubość i długość. Kie-

to jest jedno. Korespondencja tow. Kowalskiego była słuszną i potrzebną, gdyż jak się okazuje, już następnego dnia po jej ukazaniu się zaczęto robotnikom szyć ubrania ochronne. Fakt ten dowodzi, że irytacja ob. Wierzbickiego była spowodowana słusznymi zarzutami, skierowanymi pod jego adresem. I dlatego pogroźki dyrektorskie godne są publicznego napietnowania.

Sądymy też, że władze nadzórne ob. Wierzbickiego poucza go, że wszelka nowa próba dławień krytyki i samokrytyki może się skończyć smutnie właśnie dla niego.

To i owo Zleżały towar

Kto z was nie był na Wodnym Rynku w Łodzi, na Ker celaku w Warszawie w okresie, gdy trwały masowe dostawy jarzyn i owoców różnego rodzaju?

Zdarza się, że dostawcy, stając wobec zmywu hurtowników — nabywców nie mogą w porę sprzedać swych pomidorów, kalafiorów, truskawek czy jagód. Pod wpływem skwarnych promieni truskawki i jagody i t. p. szybko tracą swą jedność, świeżość, i rozpoczyna się proces gnijny.

Mówiąc językiem potocznym handlarzy z Wodniaka, towar staje się „zleżały”. Jest to kłeska dla dostawców, grożąca im niepowetowanymi stratami. W takiej chwili zmuszeni są godzić się na każdą podyktowaną przez hurtowników cenę. Nawiasem mówiąc, hurtownicy dla realizacji swych planów posługują się zwykle dobrze zorganizowanymi szajkami terorystów. Na warszawskim Ker celaku przed wojną słynęła z tego procederu szajka Tasienki, bo jówkarza traciącego.

Taki zleżały towar trafia się i w polityce. Nie trzeba sięgać daleko. Przypomnijmy tu dzieje załotów amerykańskich do najwyższego oczywiście wzrostem, w świecie generała — Mamy na myśli de Gaulle'a — aspirującego już od kilku lat do roli „führera” Francji.

Jeszcze w połowie ubiegłego roku, de Gaulle'a wzytali kolejno wszyscy dostojnicy amerykańscy z „samym” J. F. Dullesem na czele. Amerykańscy podległe wojenni i biznesmeni „przeczepiali” się do de Gaulle'a niczym hurtownicy z Wodniaka do wozu z pomidorami. Potrzebny im był (i jest) dla Francji „führer”, który wzięty „za mordę” naród francuski i posłusznie wykonywał wolę gieldziarzy z Well Street. De Gaulle'owi też nie zbywało na chęciach objęcia wspomnianej posady.

Dziś dowiadujemy się dlaczego targu dotąd nie dobito i dlaczego de Gaulle' wzięty jeszcze jest bez posady „führera”. Oto w paryskim wydaniu „New York Herald Tribune”, organu administracji marshallowskiej w Europie zamieszczono list pewnego francuskiego czytelnika, który zapytuje Redakcję: „Czy de Gaulle reprezentuje jeszcze Francję i naród francuski?”. Pytanie to stawia niewątpliwie dużo więcej Francuzów. Ale naprawdę pikantną jest dopiero odpowiedź Redakcji przybocznego organu amerykańskiego komisarza dla Europy marshallowskiej, Paula Hoffmana. Czytamy w niej, „wybory w Grenoble wykazały że de Gaulle stracił ostatnio na popularności i że w żadnym razie nie może być w dalszym ciągu uważany za jednego reprezentanta wielkich wartości Francji. „Negatywne stanowisko de Gaulle'a i jego zwolenników w stosunku do obecnego rządu francuskiego, mimo błędów jakie ten rząd mógł popełnić, wzmocnia jedynie pozycję komunistów... Być może zresztą, że obecny rząd Trzeciej Siły de Gaulle'a wcale nie potrzebuje”.

Innymi słowy amerykańskie Tasienki mówią de Gaulle'owi — towar z ciebie zleżały, klientów na ten towar coraz mniej. Drożyć to już się zupełnie niema czego. Zapłacimy ci łaską i mores musisz znać.

Trzeba przyznać, że co jak co, ale Amerykanie poznali się na tym towarze.

Gwoli ścisłości należy tylko dodać, że i amerykańscy biznesmeni są w nie o wiele lepszej sytuacji. Do nabycia pozostał im tylko taki mocno już zleżały towar: De Gaulle, Queulle, Blum, Solulis, Czang-Kal-Szek i inne europejskie i pozaeuropejskie Ouislingi i groszowe sprzedawczyki własnego narodu. Choć i centa to niewarte, „wuj Sam” musi bullę dolać. Jak to mówią — na bezrybiu i rak ryba!

E.M.

Korespondent fabryczny

roownik tkalni powinien od czasu do czasu pofatygować się z członkiem w ręku do kierownika przedziałni, by mu na przykładzie pokazać, które szpulki nadają się, a które nie! bowiem nie na każdej tkalni członka są jednakowej wielkości.

Jedną z przyczyn nierównomierności grubości przędzy jest nieodpowiednie czyszczenie maszyn przedziałniczych. Komuś się bardzo spieszy (czasem jest to zwykłe niedbalstwo) i okurza maszynę tekturną lub fartuchem. Takie „czyszczenie” powinno być surowo zabronione, gdyż kurz czepia się nieodprzędzonej powodując powstawanie brudnych pęczków. Maszynę należy czyścić tylko szczotką, przy czym skrzydełka wrzeźniennicy powinny być czyszczone przynajmniej raz na jedno obciążenie.

Korespondent fabryczny
P. Z. P. J. G. Nr 8
H. Trzaska

Pożyteczna inicjatywa

Komisja Kulturalno - Oświatowa, działająca przy atelier Nr 1 i 2 PP „Film Polski” — wstąpiła na zebraniu aktywu partyjnego z wnioskiem urządzenia biblioteki na terenie naszego zakładu pracy. Wniosek został przyjęty. Komisja natychmiast przystąpiła do wykonania swego projektu, organizując zbiórko książek wśród załogi.

W ten sposób powstał załogowy biblioteczki w postaci kilku dziesięciu tomów różnych książek. Nie mamy zamiaru poprzestać na tym. Biblioteka nasza musi rozwijać się i rosnąć, by mogła całkowicie zaspokoić wszystkich miłośników dobrej książki. A takich mamy wielu. Równocześnie nasza ambicją

jest nagromadzenie jak największej ilości książek o treści fachowej.

Dla tego celu potrzebne są jednak pewne fundusze, które możemy uzyskać jedynie przy pomocy Referatu Socjalnego naszych zakładów. Zwracaliśmy się już do dyrekcji w tej sprawie, ale na razie nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Wiemy, że kierownictwo naszych zakładów jest w tej chwili zaangażowane poważnymi sprawami. Nie wątpimy jednak, że dozekamy się poparcia w tak poważnym i pożytecznym przedsięwzięciu.

Korespondent fabryczny
A. Tabak

MIASTO BOHATERÓW

6-ta rocznica bitwy stalingradzkiej

Wielka bitwa, która rozegrała się w drugiej połowie 1942 r. i w początku 1943 roku, nad brzegami Wołgi pod Stalingradem weszła do historii światowej sztuki wojennej jako triumf Armii Radzieckiej. Bitwa ta trwała przeszło 6 miesięcy. Do bitwy o Stalingrad ścigane zostały olbrzymie masy wojsk i niespotykany dotąd ogrom współczesnych technicznych środków walki. Na poszczególnych etapach bitwy o Stalingrad brało udział w bojach równocześnie 2.000 czołgów, tyleż mniej więcej samolotów, przeszło 20.000 dział i moździerzy.



Scena dokumentarnego filmu p.t. „Wielki Przełom” — obrazującego bohaterką obronę Stalingradu

Znaczenie bitwy stalingradzkiej jasno i wyraźnie określił generalissimus Stalin, który powiedział, że „Stalingrad był zmlęciem armii niemieckiej — faszystowskiej”. Po stalingradzkim pobjawisku Niemcy, jak wiadomo, nie mogli już przysięść do siebie. Właśnie tu, pod Stalingradem żołnierze radzieccy, cały naród radziecki, walcząc sam jeden z nieprzyjacielem, obronił sprawę wszystkich milujących wolność narodów w ich walce z hitleryzmem. Broniąc Stalingradu, atakując pod Stalingradem, ludzie radzieccy przelewali krew za wolność, niezawisłość i szczęście nie tylko swego państwa socjalistycznego, lecz także narodów Polski, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Francji, Czechosłowacji, Anglii i wielu innych krajów. Rozgromienie hord hitlerowskich pod Stalingradem przyspieszyło wygnanie ich z granic Związku Radzieckiego, przyspieszyło całkowitą i bezwarunkową kapitulację Niemiec hitlerowskich.

sto piono. Gesty, czarny dym spowijał budynki. W powietrzu oświetlonym luną do późnej nocy, toczyły się nieustanne boje między myśliwcami radzieckimi a bombowcami niemieckimi z najlepszej floty powietrznej Niemiec hitlerowskich — „Richthofen”. Dowództwo dywizji radzieckich znajdowało się w odległości 200 m od linii frontu. Sztab armii rozlokował się w odległości 800 m od pierwszych linii przeciwnika. Sztab generała Czujkowa mieścił się w pieczarach wykopanych w przybrzeżnym pagórku, na terenie fabryki „Krasnyj Otkiabr”. Pozycje jednostek strzeleckich znajdowały się w pobliżu sztabu. Każdy metr był pod ostrzałem ognia dział niemieckich.

Cały kraj radziecki okazywał pomoc sławnym obrońcom Stalingradu. Robotnicy zapleczu dawali frontowi stalingradzkiemu wszystko, potrzebne mu do zwycięstwa — nowa rodzaja broni, żywność, amunicję, ekwipunek. A przede wszystkim, w zapleczu przygotowano nową rezerwę, które miały rozpocząć bój właśnie w tym momencie, w którym wojska hitlerowskie wymęczone bezowocną walką o miasto, nie będą już mogły wytrzymać kontrataków świeżych radzieckich dywizji piechoty, czołgów i lotnictwa, kiedy nie będą mogły wytrzymać potężnego ognia artylerii radzieckiej.

przyjacielskie lotnictwo transportowe na jego bazach i lotniskach. Wszelkie podejmowane przez Niemców próby przedarcia się do swych otoczonych wojsk z zewnątrz, zakończyły się niepowodzeniem. Zaciśnięcie konsekwentnie i nieustannie pierścieni otoczenia, blokując nieprzyjaciela z powietrza, odbijając jego ataki z zewnątrz, wojska radzieckie zadawały armiom Paulusa jeden cios za drugim. Nastąpił dzień, kiedy do otoczonych dywizji niemieckich wystosowano ultimatum, żądające bezwarunkowej kapitulacji. Generaliści faszystowscy odrzucili jednak propozycję dowództwa radzieckiego.

A wówczas, 10 stycznia 1943 roku o godzinie 8 rano artyleria radziecka skierowała huraganowy ogień przeciwko wojskom niemieckim. Prawie godzinę trwała ta wściekła kanonada, a po tym wojska radzieckie poszły do ataku na całym froncie.

Przy pomocy silnych uderzeń, wojska Paulusa zostały rozbite na kilka odizolowanych od siebie grup. Bitwa stalingradzka wkroczyła w końcowe stadium. Codziennie coraz więcej pułków niemieckich ze swymi dowódcami na czele, poddawało się i szło do niewoli.

Wreszcie dnia 2 lutego 1943 roku przebrzmiał pod Stalingradem ostatni wystrzał. O godzinie 4 po południu dowódca radziecki doniósł generalissimowi Stalinowi, że rozgromienie i zniszczenie otoczonego ugrupowania nieprzy-

jaciele zostało zakończone. W bojach stalingradzkiej wojska radzieckie zniszczyły 22 dywizje i około 50 rozmaitych jednostek posiłków. Wzięto do niewoli około stu tysięcy żołnierzy i oficerów niemieckich, oraz 24 generałów. Zdobyto również olbrzymie łupy wojenne.

Sześć lat dzieli nas od historycznej bitwy stalingradzkiej, która była klasycznym wzorem nowoczesnej operacji, mającej na celu otoczenie i rozgromienie nieprzyjaciela. Bitwa o Stalingrad wywarła olbrzymi wpływ na wynik drugiej wojny światowej.

Dziś miasto — bohater zostało wskrzeszone i znowu jest jednym największym ośrodkiem przemysłowym i kulturalnym Związku Radzieckiego.

Napisał płk. N. Denisow



Scena z filmu „Wielki Przełom”

przykładnego czynu Armii Radzieckiej należy w krótkich zarysach przypomnieć główne etapy bitwy stalingradzkiej.

Po rozbięciu Niemców pod Moskwą w 1942 roku dowódca dwóch hitlerowskich postawił przed swymi generałami zadanie polegające na tym, aby olbrzymim kinem wbitym z zachodu na Wschód rozciąć Związek Radziecki na dwie części, dojść do Wołgi i otoczyć stolicę państwa radzieckiego ze Wschodu.

W istocie rzeczony, w hitlerowskim planie strategicznym Stalingrad był jednym z pierwszych wielkich punktów, które wojska niemieckie miały opanować jeszcze w końcu lipca 1942 roku. Jednakże dzięki wytrwałości, bohaterstwu i wielkiemu mistrzostwu wojennemu Armii Radzieckiej wszystkich rodzajów broni, Niemcy nie zdobyli Stalingradu ani w sierpniu, ani we wrześniu, ani w październiku.

Po stu dniach bezprzykładnej obrony stalingradzkiej wojska radzieckie rozpoczęły stanowczą kontrofensywę i zamknęły wojska niemieckie, w sile przeszło 300.000 żołnierzy i oficerów, w „kotle stalingradzkim”, rozgromiły i wzięły do niewoli całe ugrupowanie dwóch armii hitlerowskich.

Uczestnicy bitwy stalingradzkiej pamiętają dobrze pełne patosu sceny obrony miasta, kiedy bój toczył się na ulicach i placach, w ruinach domów, pod ziemią, w kanałach, w powietrzu. Mia-

com Stalingradu. Robotnicy zapleczu dawali frontowi stalingradzkiemu wszystko, potrzebne mu do zwycięstwa — nowa rodzaja broni, żywność, amunicję, ekwipunek. A przede wszystkim, w zapleczu przygotowano nową rezerwę, które miały rozpocząć bój właśnie w tym momencie, w którym wojska hitlerowskie wymęczone bezowocną walką o miasto, nie będą już mogły wytrzymać kontrataków świeżych radzieckich dywizji piechoty, czołgów i lotnictwa, kiedy nie będą mogły wytrzymać potężnego ognia artylerii radzieckiej.

I oto nadeszła taka chwila. W połowie listopada generalissimus Stalin skierował nieoczekiwanie na całe stalingradzkie ugrupowanie Niemców uderzenie trzech frontów. Wojska radzieckie rozpoczęły ofensywę równocześnie i w samym Stalingradzie i w punktach odległych o dziesiątki a nawet setki kilometrów od niego. W ciągu krótkiego czasu, dzięki prawidłowemu rozlokowaniu sił, dzięki szusznemu wybranemu kierunkom głównego uderzenia, 22 dywizje niemieckie wyposażone w znakomity sprzęt bojowy zostały zamknięte przez czołgi i piechotę radziecką w olbrzymim pierścieniu na obszarze półtora tysiąca kilometrów kwadratowych.

Lotnicy radzieccy nie dopuszczali do „kotła stalingradzkiego” żadnego samolotu niemieckiego, niszczyli nie-

Wielki Przełom na ekranach

Po młodszych cierpieniach Liszta, dane nam jest, tym razem za pośrednictwem angielskiej wytwórni „Gainsborough”, podziwiać z kolei na ekranie Paganiniego jako amanta zadurzonego po uszy w francuskiej księżniczce i przeżywającego męki odrzuczonego kochanka.

Scenarzysta Roland Pertwee naśladował recepty hollywoodzkie przybrał w pozory filmu biograficznego (?) prymitywną opowieśćkę sentymentalną nie mającą żadnego prawie związku z rzeczywistością historyczną.

Prawda artystyczna nie zawsze pokrywa się z prawdą historyczną, jednakże deformacje powinny być usprawiedliwione i wypływać z głębszych przyczyn. Nie wystarczy, by Stewart Granger wyćwiczył się w doskonałym zresztą naśladowaniu wirtuozerskiej gry na skrzypcach, aby wg zdania reżysera Bernarda Knowlesa nadawać się do odtworzenia sylwetki genialnego muzyka. Aktor o postaci nadającej się do filmu awanturniczego, młody i przyisty dryblas, nie może mieć nic wspólnego z autentycznym Paganinim, reprezentującym całkiem odmienny typ fizyczny i psychiczny. Film jest jednym pasmem

Paganini

falszterstwa historii, obrazu epoki, faktów biograficznych i charakterów postaci.

Kropla, przepelniająca idealnych goryczy widza, są dekoracje w atelier włoskiego pianina, przypominające scenarium operki w trzeciorzędnym teatryku.

Oto jeszcze jedna bzdura filmowa, w jak najgorszym stylu, udostępniona szerokim rzeszom polskiej publiczności.

Czy w tych warunkach można mówić w ogóle o wychowywaniu widza i jakiegokolwiek wpływie filmowej?

Wątpliwe...
Opinia krytyki przypomina

Masowe protesty przeciw procesowi Reimana

W poniedziałek rano rozpoczęła się w Düsseldorfie przed trybunałem brytyjskim proces przeciwko przywódcy komunistycznej partii Niemiec — Maxowi Reimannowi. Gmach sądowy został obstawiony przez policję. Patrolowane są również ulice przed gmachem, by nie dopuścić do gromadzenia się publiczności. Wstęp na salę sądową dozwolony jest tylko ko za przepustkami i ściśle kontrolowany. Spośród dziennikarzy dopuszczono jedynie sprawozdawców pism anglo-

amerykańskich i prasy niemieckiej. Korespondentowi „Prawdy” w Berlinie Korolkowowi odmówiono prawa wjazdu do strefy brytyjskiej i obecności na procesie, motywując odmowę rzekomym brakiem miejsca na sali.

Tymczasem z różnych okolic Niemiec nadchodzą wiadomości o protestach przeciwko procesowi Reimanna, które do magają się jednocześnie przywrócenia jednoci Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego. (dw)

Kraj i Kongres Wystawa w Muzeum Narodowym

Od 1 lutego br. otwarta została w salach Muzeum Narodowego (Al. Gen. Sikorskiego Nr 3) wystawa darów na Kongres Jedności Klasy Robotniczej, połączona z wystawą plau 6-letniego.

Na wystawie demonstrowany jest film poświęcony Czynom Kongresowemu i obradom Kongresu. Wystawa jest czynna codziennie — prócz poniedziałków — od godz. 10 do 19. Wstęp bezpłatny.

Światowa Federacja Zw. Zawodowych będzie nadal prowadziła walkę w obronie klasy robotniczej

W drugim dniu obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych przemawiał: delegat radzieckich związków zawodowych — Solowjew, francuskiej CGT — Frachon, delegat Komitetu Centralnej Polskiej Związ. ków Zawodowych — Gebert, ju gosłowiński związków zawodowych — Szalaj, delegat związków zawodowych Ameryki Łacińskiej — Toledano oraz czeskiek związków zawodowych Zubka.

Sekretarz Generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych odczytał rezolucję centrali związkowych różnych krajów, solidaryzujących się ze stanowiskiem Biura SFZZ, które potępiło rozłamowców.

Przedawiciel związków zawodowych Ameryki Łacińskiej, Toledano przedstawił zarys działalności rozłamowców. Gdy dyskutowano sprawę utworzenia Światowej Federacji Związków Zawodowych — delegaci brytyjscy już wtedy reprezentowali poglądy, że Kongres organizacyjny winien się ograniczyć jedynie do wzmianki o zdaniu. Od tej chwili zarysowały się dwie tendencje. Pierwsza zmierzała do utworzenia zwartej sprężystej organizacji światowej, a druga reprezentowana przez Anglików przewidywała tylko luźne ugrupowanie, pozbawione jakiegokolwiek władzy wykonawczej.

Toledano podkreślił presję wywieraną na ruch zawodowy Ameryki Łacińskiej przez imperializm amerykański, który pragnąłby przekształcić tę część świata w swą bazę surowcową. Imperialiści organizują w Ameryce Łacińskiej żółte związki robolajackie, korzystając w tym celu z pomocy AFL.

W trzecim dniu obrad Komitetu Wykonawczego SFZZ, sekretarz generalny Saillant odczytał nadchodzące ze wszystkich stron świata rezolucje w wyrazami solidarności dla Światowej Federacji Związków Zawodowych. Następnie głos zabrał delegat związków zawodowych Australii i Nowej Zelandii — Monk.

Oświadczył on, że decyzja Rady Naczelnej brytyjskich związków zawodowych wystąpienia z SFZZ była dlań niespodzianką. Monk stwierdził, iż w lonie związków zawodowych Australii i Nowej Zelandii istnieją poważne różnice zdań między odłamek lewicowym i prawniczym odnośnie stanowiska jakie należy zająć wobec Światowej Federacji Związków Zawodowych. Ostateczna decyzja powzięta będzie we wrześniu na Kongresie związków zawodowych Australii i Nowej Zelandii.

Na pytanie delegata radzieckiego Kuzniecowa jakie jest jego osobiste stanowisko w tej sprawie — Monk nie udzielił jasnej odpowiedzi.

PRZEMAWIENIE DELEGATA RADZIECKIEGO

na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego

Przemawiając na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych Solowjew stwierdził, że dzisiaj można już powiedzieć z całą pewnością, iż od końca 1947 roku niektórzy przywódcy brytyjskich związków zawodowych, CIO i AFL opracowali spisek przeciwko jednoci międzynarodowego ruchu zawodowego.

Spiskowcy mieli nadzieję, że uda się im wyeliminować z SFZZ postępowe Związki Zawodowe, opanować aparat Federacji i wykorzystać ją w myśl in teny organizatorów i inspiratorów planu Marshalla.

Delegacja radziecka — oświadczył Solowjew — uważa, że zasady, na których oparto Światową Federację Związków Zawodowych, powinny pozostać w mocy. Federacja nie powinna za rykad drzwi przed rzeczywistością organizacjami zawodowymi. Należy jedynie nie dopuszczać do przyjmowania do SFZZ związków zawodowych typu faszystowskiego, stworzonych przez szędy w celu rozbięcia prawdziwych związków zawodowych. Federacja nie powinna zamykać drzwi przed angielskimi, amerykańskimi, holenderskimi i innymi związkami zawodowymi, które pragnęłyby pozostać w jej szeregach.

W obecnej sytuacji międzynarodowej — podkreślił dalej mówca — gdy w całym świecie kapitalistycznym prowadzona jest zorganizowana starannie kampania przeciwko wszystkim siłom demokracji i postępu, kiedy związki zawodowe w różnych krajach rozpędzono, a ich przywódców zepchnięto w podziemie, gdy trwa planowa działalność rozbiłaczy, subsydiowanych przez AFL i Departament Stanu USA, i rozwijają czynną działalność podlegającą wojenni, — w takich warunkach rozwiązanie Światowej Federacji Związków Zawodowych było by zdradą klasy robotniczej, największą zdradą w historii ruchu robotniczego. Nasza wielka organizacja nie zganie jednak wskutek tego, że odpadną od niej niektórzy reakcyjni działacze związkowi. Będzie ona istniała i rozwijała się, wzmacniając wciąż swe szeregi. Radzieckie związki zawodowe popierają całkowicie stanowisko większości



Frontem do współzawodnictwa pracy

Poważne osiągnięcia organizacji partyjnej PZPR i rady zakładowej PZPB Nr 16



Tow. Anusik Bronisław

Dwa największe Oddziały PZPB Nr 16 („Nielarki”) — przedziałnia i szpularnia — wykonały plan produkcyjny pierwszych dwóch dekad stycznia — w 120 i w 116 procentach. W 120 i w 116 procentach — w stosunku do planu, podwyższonego o 4 procent w porównaniu z zesłanym. Znaczący jest wzrost w roku bieżącym — w stosunku do planu, podwyższonego o 4 procent w porównaniu z zesłanym. Znaczący jest wzrost w roku bieżącym — w stosunku do planu, podwyższonego o 4 procent w porównaniu z zesłanym.

Czemu załoga 16-ki zawdzięcza swe sukcesy? Analiza osiągnięć i ich przyczyn jest równie ważna, co i analiza błędów. I jedna i druga analiza pozwala wypracować najlepsze metody walki o wykonanie planów produkcyjnych.

Jakie są źródła osiągnięć towarzyszy z PZPB Nr 16? Nie ulega wątpliwości, że dużą rolę odgrywa tu dobra konserwacja, a tym samym i dobry stan parku maszynowego. Nie ulega jednak również wątpliwości, że nie mniej ważną, a bodaj jeszcze większą rolę odgrywa dobra praca organizacji partyjnej w dziedzinie produkcji.

Pierwszy sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPB tow. Anusik objaśnia przyczyny osiągnięć fabryki.

— Dużą jest aktywność partyjników w poszczególnych oddziałach. Wystarczy, by na oddziale było kilku członków partii, a już oni nadają ton pracy całego oddziału. Dobrze na ogół pracują u nas majstrowie, ale jeżeli jakiś maj-

ster pozwoli sobie kiedyś na zaniedbanie, to natychmiast spotyka się z reakcją członków partii: proszą go do Komitetu Partyjnego, na zebraniach organizacji i tam musi publicznie wytłumaczyć się. To skutkuje. I dlatego właśnie majstrowie u nas dobrze pracują, i to też ułatwia pracę całej załogi.

O swojej osobistej pracy w dziedzinie walki o produkcję tow. Anusik mówi raczej krytycznie. Do niedawna jeszcze nie wykazywał tego stopnia zainteresowania sprawami produkcyjnymi, jaki jest konieczny po to, by organizacja spełniała określoną przez Statut PZPR rolę w fabryce. Teraz właśnie ulega to zmianie. I tow. Anusik, jako sekretarz organizacji fabrycznej, zrobił już co należy, by swój normalny dzień pracy za czynić od zaznajomienia się z wynikami produkcyjnymi za dzień poprzedni.

WSPÓŁZAWODNICTWO ZESPOŁOWE I PLAN

Tow. Anusik podkreśla jeszcze jedną ważną przyczynę wysokiego wykonania planu produkcyjnego przez załogę: szeroki rozwój ruchu współzawodnictwa w styczniu bieżącego roku. Właśnie w styczniu, w okresie przygotowywania i realizowania reformy planu w okresie, gdy z każdym dnem stawało się coraz bardziej jasne, że im większa będzie wydajność pracy, tym większe będą zarobki.

Z ramienia Komitetu Fabrycznego odpowiedzialnym za organizowanie współzawodnictwa pracy jest tow. Kotarski. A ponieważ tow. Kotarski jest jednocześnie przewodniczącym Rady Zakładowej, więc organizuje współzawodnictwo „z ramienia” obu tych czynników.

Krótki przegląd osiągniętych dotychczas wyników przekonywuje, że organizuje je dobrze.

Najbardziej godnym uwagi w ruchu współzawodnictwa w PZPB Nr 16 jest fakt, że rozwija się ono planowo. Tak jest, planowo. Bo skoro fabryka ma określony plan produkcyjny i skoro współzawodnictwo jest ważnym czynnikiem w jego wykonaniu i przekroczeniu, to dlaczego miałby nie istnieć również plan rozwoju współzawodnictwa? I Komitet Wzajemnego Zawodnictwa, wspólnie z aktywnym partyjnym i personelem technicznym taki plan opracował, oddzielnie na I-szy i oddzielnie na II-gi kwartał. Plan szczegółowy, według działów i oddziałów, według zawodów — ile zespołów ma w każdym z nich powstać.

Czytamy więc w ówczesnym — na razie zwykłej kartce papieru, która w dalszym



Tow. Kotarski Mieczysław

etapie będzie częścią składową całej dokumentacji współzawodnictwa, — że w pierwszym kwartale ma powstać 15 zespołów przedok — obrotowych 5 — wśród pracujących na wrzecionach, 3 — w zgrzeblarkach itd. Razem w I kwartale wśród robotników 15 zawodów, organizuje się 60 zespołów, a w drugim kwartale — 85 zespołów.

PLANY SA REALIZOWANE

Rzeczywistość pokazuje, że te plany nie były papierawymi, że można — jeśli prowadzi się właściwą pracę wyjaśniającą, jeśli zdobywa się zaufanie załogi — współzawodnictwo planować. Oprócz 34 zespołów na przedziałni i szpularni, istniejących już poprzednio, w styczniu powstało 21 nowych zespołów w składowych, 2 zespoły na wrzecionach, 4 — na nawijalni taśmowej, 3 — na konantach, 2 — na mulinie. Razem więc istnieje i pracuje — i pracu-

je wydajnie, wydajnie niż poprzednio — powyżej 60 zespołów, obejmujących około 400 robotników i robotniczek, zajmujących kluczowe pozycje w produkcji.

RUCH WIELOWARSZTATOWY MA DOBRE PERSPEKTYWY

I tow. Anusik i tow. Kotarski mówią nie tylko o ułomnym stanie rzeczy, ale i o tym, co „wiast w powietrzu”. Towarzysze znają dobrze nastroje panujące wśród załogi: panuje nastroj rzetelnej pracy. I wiedzą, że „w poszukiwaniu wiast” zamiar nie byłby jak: przechodzenie na jeszcze większą, niż dotychczas obrotową maszynę — przedkci chcą przejść z czterech stron na pięć. Już obecnie jest 7 przedkci i już wkrótce ukończymy je ta ostatnią.

Niewątpliwie są dziedziną pracy, które przez organizację partyjną PZPB Nr 16 są poważnie zaniedbane. Należy do nich przede wszystkim opieka nad Kolem ZMP, które, jak dotychczas, bardzo słabo pracuje.

Trzeba jednak powiedzieć, że w dziedzinie produkcyjnej, zwłaszcza w dziedzinie rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy, towarzysze z wielu innych fabryk mogą od towarzyszy Kotarskiego i Anusika i w ogóle od towarzyszy z PZPB Nr 16 niejednego się nauczyć.

I winni to zrobić.
A. Ferlowski

DZIEN LUTY

PIERWSZY DZIEŃ ZIMY



Pierwszy dzień lutego przy niósł nam mroź i śnieg. Zaczęła się zima. Na ulicach pojawiły się wozy ładowne lodem. Nasi łodziarze śpieszą się ze zwózką — by zgromadzić odpowiednie zapasy łożu na gorące lato.

UBEZPIECZALNIO, POPRAW SIĘ!

Ichau Karasinska bei den Damen
sind beschäftigt und wollen Sie sich
an die Damen wenden.

Heil Hitler!

H. Schmidt

Ob. Wybrakullden z pomidura
Zapiekana miedziawer restoracji
jest wiodelmu dogracz od
26 XI do 29 XI 48.

Jest wiodelmu dogracz od 30 XI 48

Dr. Anatol Izosimov

Kto by pomyślał, że w cztery lata po oswojeniu, nasza kochana Ubezpieczalnia Spółeczna będzie wystawiała zwolnienia chorobowe na kartkach zaopatrzonych w ta-

kie „pamiątki” jak to widzimy na powyższym zdjęciu? Ubezpieczalnio, zakup trochę czystego papieru dla swoich lekarzy!

Rozbudowa sieci elektrycznej w okręgu łódzkim

Celem inwestycji energo-tycznych ZEOŁ w roku bieżącym — ostatnim roku planu trzyletniego jest osiągnięcie takiego stanu produkcji energii elektrycznej, aby dostosować podaż do obecnej konsumpcji, aby za tym uniknąć wszelkich ograniczeń w użytkowaniu energii przez odbiorców w okresie zimowym 1949—1950.

Zmierzają do tego między innymi budowa linii napowietrznej Janów — Tomaszów Maz.

ustawienie nowego kotła i turbiny w Kaliszu, budowa dwóch nowych kotłów w Elektrowni w Częstochowie, rozbudowa sieci wysokiego i niskiego napięcia. Wszystko to ma na celu zwiększenie produkcji energii, zapobieżenie porażbom oświetleniowych, ciepłych i przemysłowych.

Nowy dział naszej wutwórczości

Produkujemy igły czesankowe w Polsce

Igły czesankowe są artykułem niezbędnym dla przedziałni włókn, bawełny i włókien lęko-tych. Do roku 1948 importowałyśmy je z zagranicy. Produkcję igły czesankowych zorganizowała poraz pierwszy w Polsce w marcu 1948 r. Dyrekcja Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych i podległa jej Zie-

loneżona Zakłady Szpilek, Okuś i Przyborów Tkaekich w Swidnicy.

Uruchomienie tej produkcji było zagadnieniem o tyle skomplikowanym, że igły czesankowe, których produkcja w Polsce nigdy nie produkowana i nie posiadałamy w tej dziedzinie jakiegokolwiek doświadczenia. Nie mieliśmy ani fachowców, ani mistrzów, ani urządzeń. Oblec od lipca 1947 r. do marca 1948 r. był okres intensywnych prac nad oducowaniem metod produkcji, przygotowaniem maszyn, urządzeń i szkoleniem robotników. W początkowym okresie podjęto produkcję igły typu „Carol”, jako najłatwiejszych do wykonania, po czym na podstawie nabytego doświadczenia przystąpiono do produkcji trudniejszych asortymentów a mianowicie igły czesankowe typu „Haccki” i „Gilt”.

W ten sposób już pod koniec pierwszego roku wykonano plan w 133,2 proc. Sukces ten okazał

się tym bardziej cenny, że wyprodukowane u nas igły okazały się w praktyce bardzo dobre, nie ustępując wcale pod względem jakości igłom importowanym.

Na rok bieżący planujemy podwoić produkcję igły dwukrotnie większą, aniżeli w roku 1948. Produkcja ta poprawia nie zaspo-kojeniu jeszcze całkowicie zapotrzebowania przemysłu włókienniczego, jednakże pozwoli na zmniejszenie importu igły i na oszczędzenie nowej ilości do wiaz. Przewiduje się, że zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego zostanie całkowicie pokryte przez produkcję krajową już w pierwszych latach planu 5-letniego.

Do rozwiązania tego zagadnienia pomoże nam współpraca przemysłowa z innymi krajami demokracji ludowej.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że bardzo ważne zadanie przy uruchomieniu produkcji igły czesankowych położyli pracownicy fabryki w Swidnicy: tow. Dyr. inż. Władysław Karol, majster Szylder i wielu innych.

Zorganizowanie nowego działu produkcji igły czesankowych nie wytwarzanych dotychczas w Polsce, stanowi jeszcze jeden dowód, zdolności i wytrwałości polskich robotników oraz techników, którzy w ten sposób przyspieszają i umacniają budowę socjalizmu.

Marian Sobolewski.

Rośnie ilość przedszkolii

W świetlicy przy Państwowych Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego przy ul. Wierzbowej 18 otwarto nowy lokal przedszkola. Uroczystość zagrał dyr. Józef Prokulewicz, podkreślając znaczenie właściwego wychowania młodzieży w naszym ustroju, po czym nastąpiły występy młodzieńców artystów — przyszłych wychowanków przedszkola.

Następnie dzieci i zaproszeni goście udali się na ul. Pałudniową 67, gdzie w byłym pofabrykanckim pałacu mieści się przedszkole.

Przedszkole urządzone jest nowoczesnie i z komfortem. Wydział socjalny nie żałował starań i trudu, aby dzieci czuły się tu jak najlepiej.

sw

Inżynierowie, technicy i przodownicy pracy radzić będą nad zagadnieniami współzawodnictwa

Stowarzyszenie inżynierów i techników przemysłu włókienniczego zwołuje na dzień 10 lutego konferencję przodowników pracy i techników zorganizowanych w Stowarzy-

szczeniu. Przedmiotem obrad konferencji będzie zagadnienie wypracowania nowych norm współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym.

Zebranie Rad Zakładowych

W dniu 3-go lutego o godzinie 15-tej odbędzie się zebranie Rad Zakładowych z przem. „Dziw. Pończ. w Centralnej świetlicy przy ul. Kilińskiego 145.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich radnych obowiązkowa.

Nigdy nie jest za późno

Towarzyszu Redaktorze! Zwracam się do Was z prośbą o zajęcie się sprawą jednej z naszych pracownic, Uważam, że naszym obowiązkiem jest przyjść jej z pomocą. Sprawa jej wygląda tak. W roku 1945, na linii kolei wąskotorowej Ozorków — Krosznice, zdarzyła się katastrofa, w której straciła nogę tow. Combrzyńska. O wypadku została powiadomiona dyrekcja PKP w Łodzi. Jak zareagowała na to?

Nie tylko, że nie zaopiekowała się ofiarą wypadku, co było jej świętym obowiązkiem — tym bardziej, że tow. Combrzyńska jest wdową mającą na utrzymaniu syna, ale jeszcze użyła wszystkich środków, by wykręcić się od odpowiedzialności. Udało się to jej przy pomocy elokwentnego adwokata. Zna komitety, ale bezduszny ten prawnik udowodnił, w Sądzie, że według przepisów prawa, pretenzje tow. Combrzyńskiej są już przedawnione, czym uzyskał ich oddalenie.

Chciałabym zapytać się, towarzyszu Redaktorze, czy tego rodzaju sprawa może być przedawniona. Przecież ta nieszczęśliwa ko-

bieta nie miała możliwości rozpocząć wcześniej starań, lecząc swoją ranę. Nawet skromna pomoc z Opieki Społecznej docierała do niej dzięki pośrednictwu sąsiadów.

Ja, jako członek Komitetu Fabrycznego PZPR i członek Rady Zakładowej PZPB Nr 16, zwracam się do Was, towarzyszu Redaktorze, byście zajęli się sprawą tow. Combrzyńskiej i dopomogli jej w tak ciężkiej sytuacji.

P.S. Na wszelki wypadek po-

dać numer sprawy: C. A. 469/47.

Zielinska
Członek Rady Zakładowej PZPB Nr 16

Od redakcji
Zgadząmy się z autorką listu do tego rodzaju sprawa nie może być przedawniona. Mamy nadzieję, iż zdolamy zainteresować przy pomocy powyższego listu odpowiednie władze. Dobrej zmiany staraj się list nie pozostał bez echa.

Osobliwy „wyścig pracy”

Obywatelu Redaktorze! Pragnę napisać o zgoda osobliwym „wyścigu pracy”, którego inicjatorką jest kasjerka kina „Ludowego” w Ozorkowie. Pobija ona wszystkie rekordy, jeżeli chodzi o sprzedaż biletów wejścia.

Zaobserwowany przeze mnie wypadek nastąpił 23-go stycznia rb. w godzinach od 14—18. Wyświetlano właśnie słynną zmiurę angielską pt. „Dragonycy”. Dzięki intensywnej pracy kasjerki, w poczekalni wspomnianego kina zebrał się tłum widzów, który no otwar-

ciu wejścia na widownię runął do sali, potykając się o dziury w podłodze i łamiąc krzesła.

Nie w tym dziwnego, obywateli Redaktorze — każdy chce zająć miejsce siedzącej. Najsilniejsi osiągnęli zamierzony cel. Reszta — około stu osób — okazała się zbędna na widowni. Wszystkie miejsca były już zajęte.

Jak więc wynika z powyższego, wejście do kina „Ludowego” jest bardzo trudne do zdobycia. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa wyjścia.

Młodzież wychodzi przez par-

kan sąsiedniego kościoła, stając w ścieżkach, przez korytarz, a wszyscy pozostali — przez wąską, pełną schodków i zakrętów korytarz kancelarii parafialnej.

Dziwi mnie to dlatego, że przecież, na którejś misce się kłono, posiada duża brama. Nie można jednak z niej skorzystać, gdyż stale jest zamknięta.

W imieniu wszystkich miłośników kina w Ozorkowie, proszę o uregulowanie poruszonych przeze mnie spraw.

Stary Człowiek „Głosu Robotniczego” z Ozorkowa.

Tkaczka--dyrektorem fabryki!

Tow. Maria Gołębiakowa — po 23 latach pracy przy warsztacie — została naczelnym dyrektorem PZPB i W. Nr 22

Już dwa tygodnie temu obiegła „Bawelniana Jedynek” sensacyjna nowina: „Gołębiakowa idzie na wysokie stanowisko”. Jakże to ma być stanowisko, było na razie tajemnicą. Dziwne i nieprawdopodobne wydawało się z początku towarzyszącym z nowej tkalni, by Gołębiakowa miała opuścić mury „Szałbiera”, stała się przecież nieodłączną częścią tej fabryki — do niej jako do sekretarza najpierw Kola, a potem Komitetu Fabrycznego partii, przychodzili partyjnicy i bezpartyjni z wszelkimi żalami i kłopotami, od niej dostawali jedni pochwały, drudzy nagane, jedynym słowem ona tu była gospodynią.

A jak przyjęła sama Gołębiakowa wiadomość o konieczności rozłąki?

O tym nie ma nawet i co mówić. Wszakże tu pracowała przy krosnach jej matka, tu na wykonalności pracował jej ojciec, tu i ona sama mając niecałych lat 16 stanęła po raz pierwszy przy krosnach. Bez miała 26 lat, całą swoją młodość spędziła w szajble-

rowskich murach. Ciężką była rozłąka. Pocięła było jedynie to, że wszak nie odchodzi między obcych, że zostaje nadal we włości, w fabryce. Choć nie w PZPB Nr 1, ale za to w PZPB Nr 22.

Gdyby nawet miała jakieś pod tym względem wątpliwości, rozwałyby się one natychmiast po przestąpieniu progów fabryki na Karolewie. Tu już od samego rana czynno no wczoraj przygotowania na przyjęcie tkaczki — dyrektora. Trochę było kłopotu z wyborem miejsca na przywitanie: świetlica ładna, nadaje się w sam raz, cóż, kiedy znajduje się poza obrębem fabryki. Stołówka — owszem, ale czy nie za brzydka na taką uroczystość?

Wybór padł jednak na niepiękną stołówkę.

— Niech nowy dyrektor zapozna się z nami w fabryce — orzekli towarzysze. Niech nas zobaczy takimi, jakimi jesteśmy „na codzień”.

Tkaczki, prządków z rannej zmiany miały znów inne zmartwienie: „czy to wypada witać w takim ubraniu nowego dyrektora?” — ale i to zmartwienie rozwiązało się rychło, bo oto zjawili się oczekiwani niecierpliwie goście.

Tow. Wende, dyrektor naczelny CZIPW, przedstawiciel Dyrekcji Bawelnianej, Łódzkiego Komitetu PZPB, komitetu dzielnicy Śródmiejska - Prawa, a pomiędzy nimi — towarzysza Gołębiakowa. Poważna, przybliżyła ze wzruszenia.

— Ależ ona tak samo ubrana jak i my — westchnęły z ulgą tkaczki i prządków. — I nie tylko tak ubrana, ale w ogóle „taka, jak my”. Powiedziała to sama, krótko i prosto: „Jestem tkaczką, robotnicą, nie szukam kariery ani sławy, chce pracować razem z wami dla dobra klasy robotniczej, dla Państwa Ludowego

— chce, byśmy swą pracą pokazali światu, że gotowimy wszystko oddać dla sprawy socjalizmu, dla szczęśliwego jutra naszych dzieci”.

Wręczając w imieniu załogi wiązanek czerwonych kwiatów towarzysza Zofia Grzełło — prządka - przodownica — obiecała pomoc i współpracę tkaczce - przodownicy, obejmującej funkcję dyrektora naczelnego. To samo zapewnienie dała towarzysza Wienczerek w imieniu pracowników umysłowych, a towarzysza Flaszczynski, Faust i Głażewski w imieniu rady zakładowej, fabrycznej organizacji partyjnej i komitetu dzielnicowego PZPB.

Po tym przywitaniu oficjalnym w sali stołowej — nastąpiło przywitanie na salach produkcyjnych, przy krosnach, obracznikach, zgrzeblarkach. Gospodarską ręką obiega towarzysza Gołębiakowa nitki na osnowach, fachowo ogląda szpulki wątkowe, macierzyńskim wzrokiem patrzy na młodzieńskie prząd-

ki i tkaczki przy maszynach. Starsze podchodzą śmiało, by przywitać dyrektora - kobietę.

— Oto nasza przodownica — Nowakowa, a oto Golińska — czyni honory domu dotychczasowy dyrektor naczelny tow. Chrapkiewicz.

Długa chwila obejmują się wzruszone, tkaczka - dyrektor i prządka - przodownica.

— Powodzenia w pracy, wszystkiego najlepszego, panie dyrektorze — mówi wzruszona towarzysza Golińska, a przypomniałszy sobie pomyłkę, dodaje z uśmiechem i dumą: To dobrze, że kobiety też potrafią, że robotnica może być dyrektorem.

Wielkie święto przeżyły dziś robotnice w PZPB i W Nr 22, ba, robotnice całej Łodzi. Święto i zwycięstwo podwójne. Pierwsza kobieta objęła stanowisko dyrektora naczelnego w fabryce bawelnianej. Kobieta — przedstawicielka klasy robotniczej.

H. Wiśniewska

O dziatkach, błocie i o moim płaszczu

Żeby nie było nieporozumień, chcę od razu wyjaśnić, że naprawdę lubię dzieci.

Ale lubię też moje ubranie. A zwłaszcza mój sześćdziesięcio-procentowo-wielniany płaszcz, który sobie wreszcie sprawiłem w przewidywanym ostrej zimy.

I chodzi właśnie o to, że ja sprawiłem sobie ciepły płaszcz, a zima sprawiła mi zawód. Zresztą nie tylko mnie. Wszyscy jesteśmy rozczarowani, że zamiast śniegu, rozdeptujemy na chodnikach i jezdniach naszej Kochanej Łodzi miękki i ciepły, jak stare bambosze błoto.

Do tego błota zdążyłem się już przyzwyczaić. Wycieram je starannie o słomiankę przed drzwiami mego mieszkania i wszystko jest w porządku. Zna nie robi mi wymówek, szczęście rodzinne pięknie rozkwita w gronie dziatek.

Ale zapomniałem, że właśnie o dziatkach miała być mowa.

Rzecz w tym że widuję nie tylko w domu (te właśnie), ale spotykam też urocze (choć cudze) pedraki, drepcące energicznie po wspomnianym wyżej błocie. Mamusia prowadzą je za rączki.

A potem te same mamusie wsadzają te pociechy do tramwaju, którym akurat jadę ja. Pociechy lubią patrzeć przez okno. Więc patrz, ustawione pieczołowicie przez mamę na ławkach.

Potem mamy i dzieci wysiadają. Zostają ja, zmęczony po robocie i marzący o tym, by zająć wolne miejsce. I zostaje ławka tramwajowa, umazana śladami pozostawionego przez dziecięcę buciuzki błota.

Jak powiedziałem, bardzo lubię dzieci. Ale również bardzo lubię mój zimowy płaszcz.

Zawiadziałem o tym wszystkie mamusie. I Dyrekcję K. E. Ł. Stary Łódzian.

Budujemy coraz więcej Bloki mieszkalne, szkoły, teatr i gmach Centrali Tekstylnej

Zbliża się wiosna, a wraz z nią wznowi swe roboty Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, które całą zimę przygotowywało plany wielkich prac, jakie oczekują je w 1949 roku.

W roku tym bowiem zapowiada się niezwykle ożywiony ruch budowlany i to w pierwszym rzędzie budownictwa nowego, od fundamentów.

Przed wszystkim trzeba będzie wykończyć budynki, rozpoczęte w ub. roku. A więc do jesieni będzie gotów piękny Pawilon Chemii Organicznej na Politechnice Łódzkiej,

jeden z najnowocześniejszych w Europie. Na nowy rok szkolny musi też być ukończona szkoła powszechna na Karolewie. W najbliższych tygodniach ukończy się budowa dwóch hal garażowych PKS-u przy zbiegu Wólczańskiej i Skorupki. Wymieniając tylko najważniejsze obiekty, będące w budowie, nie można pominąć magazynów PCH na warzywa i owoce na Radogoszczu.

Jednocześnie z wykończeniem tych budynków podjęte zostaną roboty nowe. Pełną parą ruszą prace przy wzniesieniu obiektu, który będzie dumą i chlubą Łodzi. 12-piętrowy gmach Centrali Tekstylnej zostanie prawdopodobnie jeszcze w tym roku podciągnięty pod dach. Będzie to najwyższa budowla w Polsce.

Największą jednak naszą bolączką jest brak mieszkań. O to zatroszczył się ZOR, dając Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu zlecenie na budowę bloków mieszkalnych, za sumę 600 miln. zł.

Suma ta, zużytkowana w tym roku, winna dać na jesień, według przewidywań, na razie obliczeń, efekt w postaci 1.200—1.300 nowowzrostów izb mieszkalnych dla łódzkiego świata pracy. Teren pod budowę tych blo-

ków został obrany między ulicami Jakuba i Wojska Polskiego, za Placem Kościelnym.

Jako dalszy ciąg gmachu OKZZ, zostanie w roku bieżącym dobudowane skrzydło, w którym mieścić się będzie teatr Związku Zawodowego Włóknarzy z widownią na 2.000 miejsc oraz pomieszczenia administracyjne.

Pracownicy sanatorium ZUS w Tuszyńku doczekają

się nareszcie domu mieszkalnego.

Na zlecenie Zarządu Miejskiego w Łodzi rozpocznie się też w r. b. budowa Teatru Miejskiego.

Wymieniliśmy tylko najważniejsze obiekty, będące „na warsztacie PPB. Dla użycia wienia sobie rozmiarów prac budowlanych w r. b. należy wziąć pod uwagę fakt, że PPB wykonuje tylko 50 procent robót tego typu w Łodzi.

Złote Krzyże Zasługi za długoletnie pożycie małżeńskie

W ostatnią niedzielę przy ul. Gdańskiej 142 w domu fabrycznym obchodzone w rodzinie Wojcieszków „złote wesele”. Jan Wojcieszek liczy już 75 lat i pracuje w fabryce Firanek Nr 15 w Łodzi.

Za zgodne i przykądne długoletnie pożycie małżeńskie oraz za wychowanie

nie 8-miorga dzieci, na wniosek Miejskiej Rady Narodowej odznaczono małżeństwo, złotymi krzyżami zasługi. Uroczystość tę zastępowali swą obecnością Przewodniczący MRN Tow. Andrzejak i wice - przewodniczący MRN — tow. Ekielski.

Wolne posady należy zgłaszać w Urzędzie Zatrudnienia

Wydział Pracy w Urzędzie Zatrudnienia w Łodzi prowadzi stałą kartotekę wszelkiego rodzaju firm państwowych, spółdzielczych i prywatnych, które obowiązane są rejestrować w Urzędzie wszystkie zwalnijące się miejsca

pracy. Chodzi bowiem o to, by Urząd mógł je natychmiast obsadzać ludźmi poszukującymi zajęcia. W ciągu stycznia rb. kontrolerzy Urzędu Zatrudnienia spisali firmom prywatnym 30 protokołów.

Usprawnienie akcji skupu zwierząt rzeźnych Spółdzielni gminne dotrą bezpośrednio do konsumenta

W dniach od 21 do 24 bm. odbyły się gminne zebrania Związku Samopomocy Chłopskiej we wszystkich powiatach województwa łódzkiego. Na zebraniach tych przedstawiciele Centrali Miejskiej wyjaśniali cele i zadania spółdzielczości w dziedzinie skupu

żywa, oraz przedstawili rolnikom korzyści płynące dla nich przy dostawie zwierząt rzeźnych do spółdzielni.

Głównym celem tych zebrania było uświadomienie producentów żywa i eliminacja pokątnych handlarzy, trudniących się skupem bydła i nie-

rogacizny oraz potajnym ubojem.

Województwo Łódzkie zostało podzielone na 3 rejonów celem rozgraniczenia zakresu działalności spółdzielni skupu zwierząt rzeźnych w Łodzi, Piotrkowie i Łowiczu.

W każdym z tych rejonów, na zebraniach, wytypowano spółdzielnie gminne, które mają w pierwszym rzędzie zająć się akcją skupu na swoim terenie. Trzeba tu wyjaśnić, że nie wszystkie spółdzielnie gminne miały odpowiednie urządzenia i warunki dla rozpoczęcia skupu.

W rejonie łódzkim działa więc 28, w piotrkowskim 29, a w łowickim 15 spółdzielni gminnych, które z dniem 1 lutego br. rozpoczęły skup zwierząt rzeźnych. Pracownicy tych spółdzielni przeszli w Centrali Miejskiej w Łodzi specjalny 6-dniowy kurs przeszkalający.

Należy się spodziewać, że akcja ta, realizując w praktyce uchwały Rady Ministrów o rozwoju hodowli, przyniesie pożądane wyniki i przyczyni się do znacznego polepszenia zaopatrzenia Łodzi w mięso.

Jutro wiec kobiet w PZPB Nr 1

W dniu jutrzejszym w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawelnianego Nr 1 (Scheibler) o godz. 14-tej odbędzie się wiec kobiet. Udział w wiecu weźmie przedstawicielka ruchu kobiecego w Południowej Ameryce tow. Sunsumari, która w drodze powrotnej z Kongresu Światowej Federacji Kobiet w Budapeszcie zatrzymała się w Łodzi.

Tow. Sunsumari przyniesie robotnicom łódzkich fabryk pozdrowienie od kobiet z Wenezueli. (m)

Hodowcy po'azują swój dorobek

Wystawa drobnego inwentarza w Łodzi

W dniach ostatnich otwartą została w Łodzi w letnim teatrze „Bagatela”, ul. Piotrkowska Nr 94, pokaz gołębi, drobiu i psów, zorganizowany przez Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych, przy poparciu Wydziału Rolniczego Zarządu Miejskiego. Ta godna uwagi impreza jest przeglądem dorobku hodowlanego wielu robotników naszego miasta, którzy

z umiłowaniem swój wolny czas od pracy zawodowej poświęcają hodowli.

Celem wystawy jest właśnie popierać hodowlę drobnego inwentarza, pokazać, co należy hodować, gdzie uzyskać odpowiednią materiał.

Obficie reprezentowany jest dział gołębi pocztowych i rasowych. Ciekawie również przedstawia się hodowla drobiu. Pokazano tutaj najlepsze rasy, których chów zainteresuje wszystkich miłośników. Piękne, smukłe, białe leghorny, których nośność waha się w granicach 220 — 280 jaj rocznie. Potężne, ciemnoczerwone karmazyny, które znane są nie tylko jako dobre nioski, lecz również jako dostarczycielki smacznego mięsa. Dalej, mało znana u nas rasa kur — minorki, nie ustępująca w nośności leghornom.

Ogród zoologiczny przystąpił na wystawę szeregu ciekawych, egzotycznych ras kur i kaczek. Stosunkowo ubogo wypadł dział hodowli królików. Widzimy tutaj godne polecenia obrzyny belgijskie. Ta galeź hodowli posiada u nas duże możliwości rozwoju. Prócz mięsa, które stanowi bezpośrednią korzyść dla hodowcy, można sprzedawać skórki, poza tym istnieją możliwości eksportowania od padków króliczych, jak uszy i kończyny. Zagadnieniem eks-

portu i skupu interesuje się Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.

W dziale psów widzimy ładne okazy owczarków alzackich, wilczurów, psów nowofundlandzkich, chartów, małych pinczerków, pekińczyków i wiele innych. Interesująca jest również stoisko Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.

Hodowców zaciekawi na pewno stoisko Rzeźni Miejskiej, które przedstawia ciekawą materiał w postaci mączki mięsno-kostnej, służącej jako wysokowartościowy dodatek do pokarmu. Mączką mięsno-kostną powinni zainteresować się wszyscy hodowcy.

Na zakończenie kilka słów o wystawcach, których wysiłkiem pokaz ten został zorganizowany. Złoty medal w dziedzinie hodowli kur otrzymał pracownik kotłowni w Zarządzie Miejskim — tow. Kuźnicki. Szereg cennych nagród otrzymał również przewodniczący Rady Zakładowej PZPW Nr 26, tow. Trzuskowski. Seif-

na wokandzie

Dookoła tego pytania toczyła się wczoraj rozprawa w Sądzie Donajnym pod przewodnictwem sędziego Miękkiewicza. Na ławie oskarżonych zasiadł Marian Zawadzki, z zawodu elektryk, oskarżony o zabójstwo.

Do przechodzących ulicą 11-go Listopada, 28. XI. r. ub. około godziny 22-jej Jana Pawliczka i kolegi jego Skapca, podszedł podchmielony Zawadzki w szczypanym kłótnie. Obydwaj koledy, chcąc uniknąć awantury z napastnikiem, nie zareagowali na zaczepki. Napastnik jednak w pewnej chwili uderzył ponownie jednego z chłopców, ugodził go nożem w szyję, przecinając tętnice. Gdy śmiertelnie ugodzony

Dlaczego zabił?

Pawliczka zaczął wzywać pomocy. Zawadzki ukrył się na strychu jednego z domów. Wytopiono go wkrótce, znalazłono też noż, który zdołał ukryć między workami. W międzyczasie Pawliczka w drodze do szpitala życie zakończył.

W świetle przewodu sądowego wyszło na jaw, że Zawadzki — już trzykrotnie karany za kradzieże i fałszerstwo dokumentów, napadł na nieznaną sobie ludzi. Dlaczego zabił? Na pytanie to dawał wykrętne odpowiedzi. Usiłował zasłonić się niepoczytalnością w chwili, gdy wypije, większą ilość wódki, wreszcie wysuwał że to właśnie na niego napadnięto, a on działał w obronie własnej. Kłam tym stwierdzeniem za-

dały zeznania świadków, którzy określili 18-letniego Jana Pawliczkę — tkacza z PZPB nr 2 jako powszechnie znanego chłopca o łagodnym upodobieniu.

Szukam jakichś przesłanek — mówił prokurator Grębecki — które pozwoliłyby wierzyć, że człowiek ten może żyć wśród społeczeństwa nie stanowiąc wiecznej groźby. Nie znajduję ich.

Dlatego żądam dla oskarżonego, w którym tkwią mordercze instynkty i który sam się wykluczył ze społeczeństwa — jedynie sprawiedliwej kary najwyższego wymiaru.

Sąd, podzielił wniosek prokuratora i skazał Zawadzkiego na karę śmierci

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 3 lutego 1949 r.
Dziś: Błażeja

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Starostwo Powiatowe — 31
- Pow. Zakł. Ubezpie. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 103
- Urząd Zdrowia — 91
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Straż Pożarna — 41
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Urząd Repatriacyjny — 85
- Apteka „Pod Orłem” — 106
- Walenta Apteka Nr tel. 7
- Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Jan Szymaniak, gm. Dąbrowice. Ze współpracy Waszej chętnie skorzystamy. Korrespondencje przesyłajcie pod adres: Głos Kutnowski, Kutno, ul. Narutowicza 1.

Rodzynki i ryż z Dobrzelina

Perspektywy uprawy egzotycznych roślin w pow. kutnowskim

Przy drodze, wiodącej z Grabowa do Zychlina, znajduje się 5-hektarowa działka poparcelacyjna, należąca do inż. Witowskiego Jerzego. Działkę tę otrzymał inż. Witowski w 1945 roku z Reformy Rolnej i w przeciągu trzech lat założył tu wzorowe doświadczalne gospodarstwo ogrodnicze, w którym przeprowadzane są próby uprawy roślin południowych, które przez odpowiednią selekcję przystosowywane są do naszych warunków klimatycznych.

Jest to praca żmudna, wymagająca dużych nakładów kosztów i cierpliwości. Należą przy tym zaznaczyć, że inż. Witowski prowadzi hodowlę takich roślin, które nadają się do uprawy w małych gospodarstwach.

Po trzech latach pracy inż. Witowski doszedł do rewalacyjnych wyników, które odbiły się głośnym echem w świecie ogrodniczym.

Niedoceniana mięta

Znajdujemy inż. Witowskiego w jednym z baraków, który zamieniony został w małą fabryczkę. W powietrze unosi się ostrzy pach mięty, która suszy się na specjalnych regałach. Olbrzymi kocioł z odpowiednimi sitami oraz aparat destylacyjny służy do odciążania olejku miętowego, który w poważnych ilościach sprowadzamy z zagranicy, płacąc zań słone ceny.

W Polsce nie doceniają

uprawy mięty — mówi na wstępie inż. Witowski. — Jest to roślina, która doskonale nadaje się do uprawy w naszych warunkach, nie wymaga dużego nakładu pracy i nawet niewielkie plantacje są bardzo opłacalne. Dla orientacji mogę powiedzieć, że z ćwierci hektara plantacji mięty, zebrałem 200 kilogramów suszu, a z tego w mojej „fabryczce” wyprodukowałem półtora kilograma olejku miętowego, którego cena na rynku dochodzi do 60 tysięcy złotych za kilogram!

Uprawę mięty — mówi dalej inż. Witowski — rozpocząłem w 1916 roku, mając zaledwie 15 sadzonek. Obecnie mam ich już ponad 30.000 i zamierzam je rozprzestrzenić w powiecie przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Należałoby przy tym rozbudować destylarnię olejku, która będzie miała surowca pod dostatkiem na miejscu.

Krajowe rodzynki

— A to jest piec do suszenia rodzynek, t. zw. suszarnia ogniowa. Wybudowałem ją własnoręcznie — inż. Witowski pokazuje nam stojący obok duży piec, całkowicie wykonany z gliny.

— Czy ob. inżynier uprawia również winogrona? — pytamy.

— Nie! Te rodzynki, te nie suszone winogrona. Są to owoce jednorocznej rośliny.

zwanej u nas rodzynką peruwiańska (physalis peruviana). Roślina ta doskonale aklimatyzuje się w naszym klimacie i na przykład w ubiegłym roku zafrancowałem 1500 krzaków, z czego otrzymałem 20 kg. suszonych rodzynek. Proszę o to nasze rodzime rodzynki — inż. Witowski zdejmując z półki słoik z rodzynkami.

Uprawa tej rośliny jest bardzo opłacalna: z 10 krzaków otrzymuje się przeciętnie 1 kg. suszonych rodzynek, przy czym można je zasadzać w małych ogródkach przy domach.

Uprawa badanu i ryżu

Z innych egzotycznych roślin prowadzimy tu badania nad uprawą badanu i ryżu.

Badan, roślina garbnikowa, sprowadzona ze Związku Radzieckiego, dostarczy

w niedalekiej przyszłości cennego garbnika dla Przemysłu Skórzanego. W Polsce badania nad uprawą badanu przeprowadzane są w Instytucie Doświadczalnym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Uprawę badanu zastosoowano tylko w majątku Strzelce i tutaj w Dobrzelinie.

Podobnie sprawa przedstawiła się z uprawą ryżu. Niestety, zimne lato ub. roku pokrzyżowało nam plany.

— Czy ob. inżynier pracuje w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej?

— Tak jest! Wspólnie z inżynierem ogrodniczym ZSCH w Kutnie ob. Żakowski planujemy uprawę nowych roślin, przyczym ZSCH zajmuje się propagowaniem wśród młodszych upraw roślin, które przynoszą dochód, oraz są niezbędne dla naszego przemysłu.

Oświata i kultura dla mas

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Wąbrzychu na rozszerzonym plenarnym posiedzeniu postanowiła do końca r. 1949 uruchomić w Świdnicy największy na Dolnym Śląsku Dom Kultury Robotnika i Chłopa. Komitet Powiatowy PZPR postanowił przekazać na rzecz Domu Kultury sumę około 7 milionów złotych.

Dyrekcja Lasów Państwowych okręgu wrocławskiego zakupiła ostatnio kilka aparatów projekcyjnych do wyświetlania filmów naukowo-oświatowych. Filmy te wyświetlane są dla pracowników DLP.

Ofiary

Ob. Ostrowska Władysława, Kutno, plac Wolności 8, złożyła tysiąc zł. na RTPD.

W Zgierzu powstaną nowe domy

Walka z głodem mieszkaniowym

Liczba domów mieszkalnych w Zgierzu w stosunku do stanu przedwojennego zmniejszyła się o 365 i wynosi obecnie 1.669, w tym murowanych 703, a drewnianych 966.

Już przed wojną część domów drewnianych była w złym stanie, a w związku z wojną do rozbiórki, wiele z nich, nieremontowanych w czasie okupacji, już rozleżano. Podobny los spotkał znaczną część budynków murowanych w śródmieściu skutkiem czego daje się odczuć w Zgierzu brak mieszkań.

W celu częściowej poprawy sytuacji, w roku ubiegłym rozpoczęto budowę 10 nowych budynków. Pierwsze miejsce w budowie należy do Przemysłu Chemicznego „Boruta”, która wznosi obiekt dla kilkudziesięciu rodzin, wyposażony w nowoczesne urządzenia oraz wykańcza Dom Ludowy. Oba budynki będą oddane do użytku przy końcu bieżącego roku.

Poza tym w roku 1948 „Boruta” przystępuje do budowy drugiego obiektu mieszkalnego i baraków drewnianych dla swoich pracow-

ników. Ogółem zatwierdzono na rok 1949 — 32 plany budowy murowanych domów, przeważnie jedno- lub dwurodzinnych na peryferiach miasta.

Zarząd Miejski ze swej strony projektuje przeprowadzenie kapitalnych remontów domów mieszkalnych, które dotychczas były zajęte przez Zarząd Przemysłu Miejsowego pod warsztaty. Remonty te pozwoliłyby oddać około 125 izb mieszkalnych robotnikom.

Wszystko to jednak nie zapobiega głodowi mieszkaniowemu i jeżeli nie rozpocznie się ruch budowlany na szerszą skalę i nie będzie rozstrzygnięta ostatecznie sprawa domów opuszczonych i porzuconych, a w związku z tym nie będą przeprowadzane kapitalne remonty tych obiektów, głód mieszkaniowy, na terenie Zgierza spotęguje się w większym jeszcze stopniu w najbliższej przyszłości. (J)

Rada Zw. Zawodowych w Sieradzu

przystępuje do ożywienia swej działalności

Sieradz, który skupia życie całego powiatu, odczuwa silnie brak dobrze zorganizowanych Związków Zawodowych.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych została w roku 1947 przeniesiona do Zduńskiej Woli, a znajdujące się w Sieradzu oddziały poszczególnych Związków, pozbawione bezpośredniego oddziaływania Rady, przejawiały tylko znikomą żywotność. Jedynie Związek Spółwódców wyróżniał się z pozostałych innych swą działalnością.

W końcu 1948 r. wzięto

się do zorganizowania Rady Zw. Zawodowych w Sieradzu i od 1 stycznia w tym celu lokalu Oddziału Zw. Zawodowego Społwódców Rada zaczęła swoją działalność.

Brak własnego odpowiedniego pomieszczenia, brak w pewnej mierze odpowiednich ludzi sprawia, że Rada Zw. Zawodowych w Sieradzu jeszcze nie spełnia swoich zadań. Przede wszystkim istnieją duże trudności organizacyjne, gdyż poszczególne związki należą tam, gdzie im było najwygodniej, a więc albo do Zduńskiej

Woli, albo nawet do Łodzi, skutkiem czego panuje chaos organizacyjny.

Rada Związków Zawodowych w Sieradzu stara się obecnie o skupienie wszystkich oddziałów wokół siebie i o pobudzenie ich do życia. W tym celu Rada organizuje zebrania i konferencje, które mają się przyczynić do rozpoczęcia normalnej działalności.

Dalszym etapem ma być projekt wybudowania domu związkowego, który by pomógł oddziałom wszystkich związków branżowych z terenu Sieradza.

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

„Słońce oziada mój dom w Kentucky” — śpiewała Roberta bawiac się kroplami błękitnej wody. A potem jeszcze — „Będę tam w niedzielę, jeżeli tylko chcesz” najmłodniejszą piosenkę dancinową.

Po dobrej godzinie pływania, śpiewania, gadania, przysłuchania się pięknym widokom, napotkali małą wyspę, gdzie mogły znajdować się lilie wodne. Roberta przypomniała, że niedługo powinni wracać, bo czas mija.

Zatoka w południowej części wyspy, przepiękna, żalobnie obrzeżona czarnymi świerkami wyglądała jakby drugie mniejsze jezioro, łączące się wąską cieśniną z większym, jednak mierzące co najmniej dwadzieścia akrów. I wszędzie, dokoła na strąży stawy stały gęsto zbite świerki. I tylko tu i ówdzie jaskółki, i tylko tu i ówdzie na tafli wody — lilie. Byłoby tu cudowne zacisze dla człowieka zmęczonego życiem, pożądającego wytchnienia.

Łódź wypłynęła na tę cichą, ciemną wodę. Urok czarnego zakątka przeniknął duszę Clyde'a mocniej niż wszelkie rozumowanie. Opiływał dokoła te ciche, tajemnicze brzozi, pływając bez końca w jakiejś bezkresnej przestrzeni, gdzie nie ma żadnych zamysłów, żadnych planów, żadnych praktycznych zagadnień do rozwiązania...

Uroczy, zdradliwy zakątek! Ta zapomniana, ciemna woda, te milczące drzewa zdawały się szydzić z niego. Jak wielką, potężną dłoń, być może w jakimś gniewie, być może z fantazji tylko wyłowiona czarna perła, umieszczona na dnie tej doliny, ułożona na ciemnym, zielonym aksamicie, a taka bezdonna, gdy się w jej głąb patrzyło. O czym tu wszystko szepcze?

O śmierci... o śmierci... wyraźniej niż kiedykolwiek w życiu Clyde'a.

O śmierci... O takiej spokojnej, nieholeskiej śmierci, którą każdy, strudzony życiem, chętnie by powitał. Taka cicha, taka opiekuńcza, taka łagodna... Nawet Roberta sama by ją wybrała.

Miał uczucie, jak gdyby jakaś życzliwa, przyjazna ręka dotknęła mocno jego ramienia. Jak miło! Jakie ciepło z niej promieniowało! Jaka moc! Tyle krępującej siły wlewało się w jego żyły... tak miło było takie oparcie, takie uspokojenie. Żeby go tylko nie opuściło! Żeby chciała pozostać na nim ta przyjaźnielska ręka... Czy kiedykolwiek w życiu doznał takiego pokrzepienia? Nigdy! Człł się uspokojony i dusza jego oddaliła się od rzeczywistości.

Tak, tu była Roberta, lecz zapadła się gdzieś w cień, nabrała kształtów, jak mgła przejrzystych. A chociaż były koło niej jakiegoś barwy realne, sama stała się istotą nierealną i Clyde czuł, że był tu tylko sam.

Zwyczajne, przyjazne ręce znikły również. A Clyde został samotny i zapomniany w tej ciemnej, przepięknej krajinie, w którą wcielił się widocznie.

Opuszczony.

Zrobiło mu się dziwnie zimno. Czar tego piękna wzbudził w nim chłód. Po co tu przybył? Czy musi wykonać te... Ma zabić Robertę? Nie!

Schyłł głowę i spojrzał w fascynującą głębinę tej mieniącej się błękitem i purpurą wody, magnetycznie przyciągającej wzrok, która, gdy zatapał w nią spojrzenie, zmieniała się w kryształową wielką banię.

Ale co się porusza w tej bani? Jakiś kształt! Zbliża się... staje się wyraźniejszy... To Robert! Walczy... wyciąga białe ramiona z wody, sięga ku niemu!

Boże! Jakże to straszne! Jakże wyraz na jej twarzy! Co się tu stało? O, Boże! Śmierć! Zbrodnia!

Pojął nagle, że odwaga, na którą tyle liczył, zupełnie

go opuściła, i na próżno sięgał do głębi duszy, żeby ją zatrzymać.

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!

Znów ten straszny krzyk! Duch-pokusa woła głosem nie istniejącego ptaka. Jaki Ostry! Jaki okropny!

Obudziło się znów w jego duszy pragnienie, aby jak najszybciej rozstrzygnąć leżące przed nim zadanie, bez względu na konsekwencje, jakie go potem mogły czekać.

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!

Ostrzeżenie... czy protest... czy wyrok?

Ten sam ptak, który nasunął na myśl te plany... Siedzi teraz na tym uschłym, umarłym drzewie... ten ptak przekleć! A teraz przefrunął na inne, także uschłe... dalej trochę... i krzyczy! Boże!

Mimo woli kieruje łódkę ku brzegowi.

Tak, wziął walizkę, musi więc zrobić kilka zdjęć... Chce sfotografować Robertę i siebie... w łódce i na brzegu. Ale wsiada znowu do łódki, w której nie będzie już walizki, bo pozostanie ona w bezpiecznym miejscu. Wysiadałszy szukał oczyma miejsca, gdzieś u stóp jakiegoś drzewa, gdzie potem mógłby łatwo ją znaleźć. Zjawił się tutaj niedługo. Nie będzie już wtedy ich dwoje. Z pewnością!

Nie słuchając protestów Roberty, która zapewniała, że jest już zmęczona, że mógł pomyśleć o tym wcześniej, że pewnie jest już około piątej, Clyde uspokoił ją, że zrobi tylko kilka zdjęć, że musi mieć jej fotografie pod tymi ślicznymi drzewami w łódce. Musi mieć obraz tego ciemnego jeziora.

Jakież spocone, zdenerwowane ma ręce! I te oczy jego patrzące uporczywie tylko na nią!

SPORT SPORT SPORT

Ze Spindlerowego Mlyna donoszą...

Polacy tylko wicemistrzami świata

W biegu sztafetowym 4 x 10 km pierwsze miejsce zajęli Czesi

SPINDLEROWY MEYN (obsł. wł.) W drugim dniu akademickich mistrzostw zimowych w Spindlerowym Mlynie rozegrano bieg sztafetowy 4X10 km, jazdą szybką na lodzie i ślalom kobiet.

POLACY DRUDZY

W SZTAFECIE 4x10 km. W sztafecie 4X10 km. startowały 3 zespoły polski, Czechosłowacji i Węgier. Polacy nie obronili zeszłorocznego tytułu akademickiego mistrza świata w tej konkurencji, zajmując drugie miejsce. Zwycię-

żyła sztafeta CSR w czasie 2:50:17 godz. przed Polską — 2:57:28 godz. i Węgrami 3:23:14 godz.

Na pierwszej zmianie Kaczmarczyk stracił ponad 1 min., a Stupko ok. 6 min. z powodu zastąpienia na ósmym km. Dzie dzie i Kwapienie nadrobili częściowo utracone minuty, jednak wobec małych szans zwycięstwa kierownictwo polskie poleciło Kwapieniowi zwolnić tempo, w celu oszczędzenia zawodnika.

Najlepszy czas zmiany przysłał Hlavac — 41, 37 min., przed

Dziedzicem 4:50 min. i Kwapieniem — 42:02 min.

WĘGRZY WYGRYWAJĄ W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA ŁYŻWACH

Następnie odbyła się jazda szybka na lodzie, na dystansie 500 i 3000 m. W obu konkurencjach pierwszymi miejscami podzielił się Węgry Mereny i Petik. Merenyi wygrał 500 m. w czasie 53 sek. przed Petikiem — 53,8 sek. i Liszką (CSR) — 1:03,3 min. (z upadkiem) Bieg na 3000 m. wygrał Petik w czasie 6:16,5 min., przed Merenyi 6:18,9 min. i Schulcem (CSR) 7:25,5 min.

KODELSKA 6-ta W ŚLALOMIE

W slalomie kobiet startowało 10 zawodniczek. Ukończyło — 8. Czeszki Armowa i Kolandova zostały dyskwalifikowane. Pierwsze miejsce zajęła Wagnerowa (CSR) w czasie 2:08 min. przed Angel (Francja) — 2:09,5 min. i Merat (Francja) — 2:10 min. Kodelska (Polska) zajęła 6-te miejsce w czasie 3:31 min. W przerwie między slalomem wręczono dotychczasowym zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach złote medale. Za drugie i trzecie miejsca wręczono medale srebrne i brązowe.

Warunki atmosferyczne były bardzo niesprzyjające. (Siłna zadymka, śnieg twardy i zamazany.)

Polacy otrzymali pismo z PZN w sprawie udziału w mistrzostwach Polski. Udział przebywających w Czechosłowacji narciarzy, w mistrzostwach Polski nie został jeszcze definitywnie postanowiony. Jeśli Polacy startować będą w Szczyrku.

Marusarz J., Dziedzic, Samek — Gąsieniec i Karpel wyjadą ze Spindlerowego Mlyna już w środę.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Komisji Wyszukiwawczej

Podaje się do wiadomości, że zaprawa zimowa dla piłkarzy z terenu Łodzi i pobliskich okolic odbywa się w sali Zrywul. Pogonowskiego 82 i przeznaczona jest wyłącznie dla tych stowarzyszeń, które nie przeprowadzają zaprawy zimowej we własnym zakresie.

Piękny zjazd

Wskutek doskonałych warunków śnieżnych Związek Radziecki jest ojezdną sportów zimowych.



Tak zjeżdża jeden z najlepszych narciarzy Związku Radzieckiego — Włodzimierz Preobrażewski.

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dzisiaj o godz. 19,15 komedia Henryka Kleista p. t.: „Rozbity dzban“.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19,15 komedii-farsy E. Pietrowa „Wyspa pokoi“.

Kasa czynna od 12ej, tel. 123-02.

Teatr Powszechny

Codziennie o godz. 19,15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia) o godz. 16 i 19,15 sztuki Michała Bakuckiego p. t. „Klub Kawalerów“.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA“

Codziennie o godz. 19,15 operetka Straussa „Baron Cygański“.

Teatr Lalek „ARLEKIN“

Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-ej „DWA MICAŁY I ŚWIAT CAŁY“ Prussia

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej.

„MELODRAM“

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dzisiaj o godz. 19,15 współczesna sztuka Arthura Millera p. t. „Synowie“ w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA“

Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19,30, w niedzielę i święta o 16 i 19,30 arcywesoła komedia muzyczna p. t. „Porwanie Sabinek“ z J. Węgrówem na czele całego zespołu.

kina

ADRIA — „Piotr i Liza“ 1 seria godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film dozwolony od lat 14.

BALTYK — „Dzwonnik z Notre Dame“ godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30.

Film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

RAJKA — „Słońce wschodzi“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony od lat 14.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 5.“ godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży). „Wilki, Morskie“ godz. 16, 17, 30, 19, 20, 30 w niedz. 13, 14, 30.

MUZA — „Plomień Nowego Orleanu“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny“ godz. 17, 19, 21; w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — „Wielkie Nadzieje“ godz. 17, 30, 20, w niedz. 12, 30, 15, 00 film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Kopciuszek“ I seryjny seans godz. 16, niedz. 13, 30 — dla młodzieży „Elwira Madigan“ godz. 18, 20, 30, w niedz. 15, 30 film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej wii“ godz. 17, 30, 18, 20, 30, w niedz. 13 film niedozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Nauczycielka bawi się“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony od lat 14.

STYLÓWY — (dla młodzieży) „Młodość Tomasza Edisona“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.

ŚWIT — „Aktorka“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

TECZA — „Cygański Tabor“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Białe Kieł“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży.

Nowak (ZSRR) bije rekord świata

w zawodach ciężkoatletycznych w Moskwie

MOSKWA (Obsł. wł.) W Moskwie odbyły się zawody ciężkoatletyczne, na których uzyskał szereg bardzo dobrych wyników. Innym mistrzem Europy i Związku Radzieckiego — Nowak uzyskał w wyciskaniu 142 kg., co jest wynikiem lepszym od oficjalnego rekordu świata w tej konkurencji. W trójboju olimpijskim Nowak zajął pierwsze miejsce, uzyskując 410 kg., przed Malikowem 377 kg.

W wadze średniej zacięta walkę o pierwsze miejsce stawa-

czyli Zgentij (Tbilisi) i Puszkarew (Moskwa). Wyszli z niej zwycięsko Zgentij osiągając w trójboju 370 kg., przed Puszkarewem — 357,5 kg.

Szereg młodych i obiecujących talentów wyłonionych w wadze ciężkiej. Konkurencję tę wygrał Midwiejew — 395 kg., przed Bazurinem — 380 kg.

Pod znakiem kosza

Dzisiaj ważą się losy koszykarzy YMCA

O tytule mistrza Polski zadecyduje w dużej mierze dzisiejszy mecz YMCA — TUR

W dniu dzisiejszym o godz. 18-ej w sali YMCA odbędzie się rewanżowy mecz koszykówki o mistrzostwo ligi pomiędzy rywalami miejscowymi YMCA i TUR-em.

W pierwszym spotkaniu zwycięstwo odniosła drużyna YMCA. TUR niewątpliwie będzie chciał w dniu dzisiejszym zrewanżować się swemu przeciwnikowi i przechylić szalę zwycięstwa na swą korzyść. Ewentualna porażka zespołu YMCA spowoduje zrównanie się punktów z TUR-em.

Jest to możliwe tym bardziej że TUR pokonał ostatnio Wisłę, na której „połknął“ się ZZK z Poznania i YMCA. Ta ostatnia chcąc ponownie zdobyć tytuł mistrza Polski, musi dziś spotkać się z kolegami. W każdym bądź razie mecz dzisiejszy zapowiada się niezwykle interesująco i zgromadzi niewątpliwie dużo zwolenników koszykówki.

Poniżej podajemy tabelkę drużym ligi koszykowej na dzień

Losowanie mistrzostw hokejowych świata

ZURICH (obsł. wł.) Międzynarodowa Federacja Hokeju na postanowiła podzielić uczestniczące w mistrzostwach hokejowych świata w Sztokholmie państwa na trzy grupy, rozstawiając Kanadę, Czechosłowację i Szwajcarię. Losowanie mistrzostw dało następujący podział grup: grupa A — Kanada, Austria, Dania; grupa B — Czechosłowacja, Szwecja, Finlandia; grupa C — Szwajcaria, USA, Norwegia, Belgia.

W razie wycofania się któregoś z państw, miejsce jego zajmie w danej grupie Belgia. Jeśli wycofa się więcej państw mistrzostwa rozegrane zostaną w jednej grupie (każdy z każdym).

Sport w ZSRR

Łyżwiarki radzieckie bezkonkurencyjne

W Moskwie rozpoczęły się mistrzostwa Zw. Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.) W Moskwie rozpoczęły się łyżwiarskie mistrzostwa Związku Radzieckiego w jeździe szybkiej. W mistrzostwach bierze udział około 60-ciu zawodników i zawodniczek, w tej liczbie mistrzyni świata Isakowa, rekordzistka ZSRR Selihowa i Cholszczewnikowa, wielokrotni mistrzowie i rekordziści ZSRR Piskunow, Proszkin, Kudriawcew i inni.

Z życia Zrywul

Pięściarzom przypominamy o treningach

Zarząd Sekcji bokserskiej „Zrywul“ zawiadamia wszystkich zawodników, że treningi odbywają się w hali własnej przy ul. Pogonowskiego nr. 82, w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 19 do 21. Jednocześnie podajemy do wiadomości, że przyjmują się kandydatów na nowo rozpoczęty kurs nauki boksu.

Dzisiaj o godz. 16

zawody pływackie

W dniu dzisiejszym na pływalni YMCA odbędą się zawody pływackie z udziałem uczelni: konkurencja żeńska: gimn. 16—gimn. 4; konkurencja męska: gimn. 1 — gimn. 15. Początek o godz. 16,00

ZASZCZYTNE ODZNACZENIA Przed rozpoczęciem mistrzostw przedstawił Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Postnikow wręczył złote medale mistrzom ZSRR w roku ubiegłym Isakowej i Piskunowi. Ponadto srebrne medale otrzymali: Selihowa, Bolszakow, Kudriawcew i Bielajew.

REKORD MOSKWI

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano 2 biegi w konkurencji żeńskiej na dystansach 500 i 3000 m. W obu konkurencjach zawodniczki radzieckie uzyskały doskonałe wyniki: w biegu na 500 m. Isakowa uzyskała bardzo dobry czas 48,6 sek. Wynik ten jest nowym rekordem Moskwy i najlepszym wynikiem w obecnym sezonie drugim miejscu — 0,1 sek. za Isakową znalazła się Cholszczewnikowa.

„I REKORD ŚWIATA

W biegu na 3000 m. Cholszczewnikowa, po niezwykle cichej walce zajęła pierwsze miejsce, ustanawiając nowy rekord ZSRR — czasem 5:29,1 min. Wynik ten jest o 0,5 sek. lepszy od oficjalnego rekordu świata, ustanowionego w r. 1937 przez Norweżkę Nielsen.

Przed mistrzostwami świata w jeździe szybkiej na lodzie

OSLO (obsł. wł.) — Na łyżwiarskie mistrzostwa w jeździe szybkiej, które odbędą się w Oslo, w dniach 19 i 20 lutego, Korea wysłała 5-osobową reprezentację. W skład ekipy koreańskiej wchodzi m. in. 19-letnia Chang In Souk, która na 5000 m. legitymuje się czasem 10:08 min. W konkurencjach żeńskich mistrzostwa mają być obsadzone również przez Związek Radziecki, który ma przysłać bez na reprezentację z rekordzistką Isakową na czele

Co usłyszymy przez radio

6,45 Sygnał czasu i 6,50 Program dnia, 6,55 Muzyka poranna 8,00 Dziennik, 8,20 Przegład prasy stoł. 8,25 Muzyka poranna 8,00 Nabożeństwo z Kościoła Ojców Kapucynów, 10,00 (Ł) Audycja regionalna z Zakładów Silników Spalinowych Nr 4 w Łodzi pod hasłem „Robotnicy Łódzcy chłopcy“, 11,00 „Wschodnica Radiowa“, 11,20 (Ł) Muzyka operetkowa (płyty), 11,30 (Ł) „Dwie humoreski“ J. J. a

Huszczy, 11,40 (Ł) Muzyka ludowa 11,57 Sygnał czasu i Hej na!, 12,04 Poranek symfoniczny (płyty), 13,15 „Niedziela na wsi“, 14,00 „Jak samoloty wzbijały się w powietrze“ — 14,10 „Koszalek — Opalek i ziemia“ — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 14,30 „Na swojej nute“ 15,00 „Martwe dusze“ — słuchowisko wg powieści M. Gogola. 16,00 Dziennik 16,10 Muzyka z płyt. 16,45 Stare i nowe“ — 8 odc. powieści L. Rudnickiego. 17,45 „W Krainie Operetki“ 18,00 Utwory Adama Mickiewicza, 18,15 W. A. Mozart: Sonata D-dur Nr 13. 18,35 „Melodie świata“, — 19,00 (Ł) „Lustro“ — audycja rozrywkowa, 19,45 (Ł) II Suita Peer Gynt, 20,00 Dziennik, 20,45 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne, 20,55 (Ł) Komunikaty, 20,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 21,00 Audycja Chopinowska, 21,30 „Na muzycznej fali“ 22,00 Wiadomości sportowe, — 22,10 „Karnawał Robotniczy“, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 D. e. „Karnawał Robotniczy“, 23,50 Program na jutro, 24,00 (Ł) Koncert żywcem.